

„Poszukując kooperacji” to hasło lansowane przez nasz przemysł kluczowy, podczas odbywających się w Poznaniu V Międzynarodowych Targów Drobnej Wytwórczości i Rzemiosła „Kooperacja 88”. Można je odnieść do większości działów wystawowych polskich. Oferty, przedstawiane przez przemysł pod adresem rzemieślników, spółek i firm polonijnych, spotykają się z dużym zainteresowaniem drobnych producentów, którzy obok rozmów w sprawie podjęcia produkcji wyrobów, pragną zastosować w swych zakładach nowe technologie i techniki wytwarzania. (PAP)

Wybory w USA za 3 tygodnie

Już tylko trzy tygodnie pozostało do wyborów prezydenckich w USA, a wyniki ostatniego sondażu, przeprowadzonego przez amerykańską sieć telewizyjną NBC świadczą, że kandydat Republikanów George Bush znacznie powiększył przewagę nad kandydatem Partii Demokratycznej Michaeliem Dukakisem.

55 proc. ankietowanych odpowiedziało się za Bushem, podczas, gdy tylko 38 proc. wyraziło poparcie dla Dukakisa. (PAP)

X Festiwal Filmów Społeczno-Politycznych

Mówią fakty

Kiedy kilka miesięcy temu w białostockim „Studio” tłumaczono widzom, że przegląd prac Tamary Soloniewicz ograniczy się do trzech tytułów, gdyż kino nie posiada odpowiedniej aparatury emitującej filmy nakręcone dla telewizji, nie bardzo mogłam to zrozumieć.

Po raz drugi spotykam się z tym tłumaczeniem ale już na forum ogólnopolskim. Kilkanaście telewizyjnych tytułów zakwalifikowanych na X Festiwal Filmów Społeczno-Politycznych z konieczności (właśnie z braku aparatury) trzeba było przenieść na wideo. Co prawda drażni mały ekran, ale tym sposobem wcześniej niż przewiduje program zobaczycie (głównie z ciekawości) najnowszy film — „Andrzej i Maria” właśnie T. Soloniewicz.

Nie odkrywa on żadnych „białych pami” ale ogromnie wzrusza, poruszając przy tym niełatwy problem samotności. Behawiorysta, dwójka starszych, Maria i Andrzej Turkowscy z podbiałostockiej wsi mimo sędziwego wieku i cięż-

ciąg dalszy na str. 2



Młodzi leningradzka pasjonuje się jazdą na rolkach. CAF — Lehtikova

Spór o jeden gatunek sera

Miedzy trzema państwami Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej powstał nowy spór. Tym razem chodzi o rodzaj jednego gatunku sera, zwanego Edamskim.

Spór jest tym bardziej sensacyjny, że — jak to się powszechnie mówi — Francja wytwarza tyle gatunków sera, ile dni w roku.

Francja zakazała sprzedaży na własnym terytorium sera Edamskiego wytwarzanego przez jedną z firm zachodni-niemieckich. Francję poparła Holandia, na której terytorium leży obecnie miasto Edam. Stąd wywodzi się nazwa sera francuskiego od momentu, kiedy to holenderskie miasto było niegdyś „pod okupacją Francji”.

Sprawa trafiła przed sąd europejski, który rozstrzyga spory między członkami EWG.

Francja, popierana przez Holandię, twierdzi, że jej ser zawiera 40 proc. tłuszczu i ma

lepiej aromat, natomiast producent z RFN wytwarza ser o zawartości ledwie 34,3 proc. tłuszczu, w dodatku o „podłym” aromacie i smaku.

Podczas pierwszego posiedzenia, na którym biegli i sędziowie zmuszeni byli — dla dobrej sprawy — degustować spore ilości gatunków sera wytwarzanego w RFN i Francji, osadzili, iż nie widzą zbyt wielkiej różnicy.

Francja złożyła apelację. Ma się odbyć rozprawa rewidująca. Obecnie producent z obu spornych stron przygotowują najlepsze odmiany sera. Mają nadzieję, że podniebienie sędziów tym razem pozwoli na wydanie sprawiedliwego wyroku.

A może by tak powołać biegłych z tych państw, gdzie kupienie było jakiegoś złozonego sera jest problemem. Być może dość szybko — nie mając zepsutego smaku — mogliby ocenić, który z tych spornych Edamskich jest lepszy... (PAP)

Tajemniczy wstrząs tektoniczny

Tajemniczy wstrząs tektoniczny zarejestrowano w nocy z poniedziałku na wtorek sejsmografami zainstalowanymi w północnej części Belgii. Odczuł go mieszkańcy okolic graniczących z Holandią. Ofiar w

Panorama kultury czechosłowackiej

Choć jesteśmy regionem odległym od ich granic, interesujemy się życiem naszych południowych sąsiadów. Wycho-
dząc z tego naprzeciw Czechosłowacki Ośrodek Kultury i Informacji urządził w woj. białostockim panoramę muzyki, plastyki, kinematografii i wyrobów przemysłu artystycznego.

Inauguracja panoramy kultury czechosłowackiej odbyła się wczoraj w sali Państwowej Filharmonii w Białymstoku z udziałem dyrektora Ośrodka Kultury i Informacji w Warszawie — Richarda Fabiana oraz jego zastępcy, a zarazem sekretarza Ambasady Republiki Czechosłowackiej — Josefa Kimaka.

Oprócz wystawień oficjalnych uczestnicy wczorajszego

spotkania mieli okazję obejrzyć kolekcję obrazów ze zbiorów Galerii w Pardubicach. Następnie zaczął się koncert orkiestry detej MSW CSRS oraz występ zespołu pieśni i tańca „Dargov” ze słowackich Koszyc. Jeszcze przed koncertem doszło do rozmów tego zespołu z białostockimi „Kurpiami Zielonymi” i ustalenia zasad wzajemnej współpracy.

ciąg dalszy na str. 2

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

18 bm. Biuro Polityczne KC PZPR rozpatrywało założenia planu konsolidacji gospodarki narodowej w latach 1988-1990.

Zapoznano się z wnioskami wynikającymi z wizyt: Wojciecha Jaruzelskiego w Bułgarii i Dżambyna Batmuncha w Polsce oraz informacją o „Dniach Moskwy” w Warszawie.

Przyjęto założenia merytoryczno-organizacyjne X Plenum Komitetu Centralnego. (PAP)



Czyżby wyprawa wędkarska zakończyła się udanym grzybobranim? CAF — Adam Urbanek

Konferencja J. Urbana

Na blisko 40 pytań odpowiedział rzecznik rządu JERZY URBAN podczas wtorkowego spotkania z dziennikarzami krajowymi i korespondentami zagranicznymi. Większość z nich dotyczyła „okrągłego stołu”.

Intencja władz było — podkreślił rzecznik — żeby „okrągły stół” obradował już od wczoraj. W dotychczasowych rozmowach przygotowawczych osiągnięto w wielu kwestiach określony postęp. Są one kontynuowane. Jednakże termin 17 października nie mógł być dotrzymany, m.in. dlatego, że desygnowani do rozmów przy „okrągłym stole” przedstawiciele Episkopatu do 24 października przebywać będą w Rzymie.

Uzasadnione są jednak obawy, że nie wszyscy partnerzy „okrągłego stołu” kierują się taką samą intencją — kontynuował rzecznik. Pojawiają się wiele faktów, które niepokoją, martwią i uzasadniają takie obawy. Od paru tygodni w różnych miejscach i okolicznościach organizowane są skandaliczne ekscesy, których uczestnicy występują pod wezwaniem „Solidarności”. Szczególnie niepokojące były niedzielne burdy uliczne w Gdańsku, które wzięły początek sprzed Kościoła Św. Bry-

ciąg dalszy na str. 2

Rząd RFN zainteresowany wypowiedzią M. F. Rakowskiego

Rzecznik bońskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Jürgen Ohnberg odpowiadając na pytanie korespondenta „PAP E. Guza” stwierdził: „Rząd federalny przyjął ostatnie wypowiedzi premiera Rakowskiego na temat stosunków między Republiką Federalną Niemiec a Polską z dużym zainteresowaniem. Podczas wizyty federalnego ministra Spraw Zagranicznych Genschera w Warszawie w styczniu br. panowała zgodność stanowisk obu stron, co do potrzeby dokonania znaczącego kroku naprzód w stosunkach dwustronnych. W wypowiedzi premiera Rakowskiego z 13 października 1988 roku rząd federalny widzi więc potwierdzenie tego, że również rząd polski kieruje się zdecydowaną wolą kroczenia nadal drogą wytyczoną w styczniu br.” (PAP)

Rakiety na złom

We wtorek w amerykańskiej bazie sił powietrznych Davis-Monthan, w stanie Arizona przystąpiono do likwidacji pierwszych 41, spośród ogółem 442 rakiet manewrujących, wystrzelanych z wyrzutni naziemnych.

Proces niszczenia odbywa się w obecności radzieckich inspektorów wojskowych. Na poligonie są niszczone kapsuły rakiet manewrujących, zniszczeniu nie podlegają głowice atomowe i systemy sterowania. (PAP)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 244 (11 544) Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 19.X.1988 r. Wydanie 1, 2 Cena 15 zł

Regionalny przemysł po 3 kwartałach

Gdzie jesteście „produkcjo sprzedana”?

Statystyczne sumowanie minionych trzech kwartałów br. prezentuje kondycję gospodarki regionu; oprócz zrealizowanych zamówień pokazuje sfery, w których wciąż daleko do satysfakcji. Zaaferowani codziennymi najczęstszymi ich nie dostrzegamy.

Produkcja sprzedana przedsiębiorstw przemysłu woj. łomżyńskiego po 9 miesiącach

br. w porównaniu z analogicznym okresem 1987 r. (według /cen bieżących) wzrosła prawie o 60 proc. Wynagrodzenia okazały się większe od płac ubiegłorocznych o około 70 proc. Natomiast wydajność pracy wzrosła o prawie 62 proc. Nawet w przeliczeniu na ceny stałe dane te również potwierdzają wydajność pracy lepszą o prawie 6 proc. oraz wzrost produkcji sprzedanej ogółem — o ok. 5 proc.; w przemśle państwowym osiągnięto przyrost ponad 60-procentowy, zaś w spółdzielczym — około 2 proc. Dynamikę wyższą o 4 proc. uzyskał przemysł drobnny.

W okresie od stycznia do września br. przedsiębiorstwa łomżyńskie zatrudniały 12422

osoby, o 143 osoby mniej, niż przed rokiem. W tym okresie zarobkom łomżyńskim przybyło przeciętnie 17,716 zł; średnia płaca (łącznie z dodatkami z tytułu wzrostu cen oraz wypłatami z zysku) osiągnęła poziom 42,102 zł. Wskaźnik opłacania wzrostu produkcji sprzedanej na jednego zatrudnionego wzrósł przeciętnie o 1,18.

W woj. suwalskim po 9 miesiącach tego roku we wszystkich gałęziach przemysłu produkcja sprzedana zwiększyła się o ponad 9 proc. Przeciętnie zatrudnienie było nieco mniejsze, niż w tym czasie roku ubiegłego; natomiast — 99 osób ubyło spośród załóg budowlanych. Natomiast w branży chemicznej stał zatrudnienia wzrósł o ponad 7 proc.

ciąg dalszy na str. 2

Wiadomości dnia

Zakończenie posiedzenia praskiego

PRAGA — W dalszej 17-18 bm. w Pradze odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu Ministrów Obrony Państwa — Stron Układu Warszawskiego. Komitet rozpatrzył zaproszenia związane z praktyczną działalnością Zjednoczonych Sił Zbrojnych, realizacją pokojowych inicjatyw Państwa-Sygnatariuszy Układu.

Spotkania H.J. Unlanda

WARSZAWA — Przewodniczący Komisji Gospodarki Bundestagu Herman Josef Unland spotkał się 18 bm. z Zastępcą Grupy Parlamentarnej PRL — RFN w Sejmie i z przewodniczącym Manfredem Gorywodem. Tego samego dnia H. J. Unland przybył do Pragi, gdzie witał go szef rządu stanu w Ministerstwie Współpracy Gospodarczej z Zagranicą Andrzej Wojcika.

Trwa XVII Plenum KC ZKJ

BELGRAD — Wtorek jest drugim dniem XVII Plenum Komitetu Centralnego Związku Komunistów Jugosławii. Trwa ciąg dalszy rozprawczych dyskusji na temat zadań, jakie stoją przed organizacją komunistów Jugosławii w związku z utrzymującym się w kraju kryzysem.

Wizyta prezydenta Brazylii w ZSRR

MOSKWA — Na Kremlu rozpoczęły się wczoraj rozmowy między brazylijskim prezydentem Collorem a szefem państwa ZSRR Michaiłem Gorbaczowem i prezydentem Brazylii Josę Sarneyem, który przybył do Związku Radzieckiego z wizytą oficjalną na zaproszenie Prezydium rządu ZSRR.

Przygotowania do referendum w Algierii

ALGER — W Algierii rozpoczęły się przygotowania do wyznaczonego na 3 listopada referendum. W sprawie zastąpienia prezydenta prezydentem Szadiego Bendzeddu o uprzedzeniu zmian do Konstytucji, w szczególności dotyczącej władzy wykonawczej.

Nowa runda rozmów pokojowych

ATENY — Prezydent i szef rządu cypryjskiego Jerozefas Wasiuła oraz przywódca tureckiej społeczności cypryjskiej Rauf Denktaş rozpoczęli w poniedziałek kolejną rundę rozmów na temat podziału wyspy, podzielonego od czasu inwazji tureckiej. Cypru.

W ciepłowniczym kole

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej w woj. białostockim, łomżyńskim i suwalskim eksploatują łącznie 223 kotłownię i ciepłownię, 1903 węzły cieplne oraz 351 kilometrów linii przesyłowych czyli rurociągów, połączonych z magistralnymi a skończonych na przyłączach do bloków. Ta sieć, obiekty kubaturowe, armatura, a tak-

że problemy opałowe, sprzętowe, kadrowe itp. wyznaczają niemałe zadania około dwóch i pół tysiąca regionalnym ciepłowniom, których grono w najgłębszym okresie powiększa się mniej więcej o jedną trzecią pracowników sezonowych.

O ile w porze letnich remontów nikt specjalnie nie zaprzęgał sobie uwagi kłopotami tej branży, o tyle późno jesienią i zimą niesiejące owocującą odkrywanie dylematów owej grupy zawodowej jej przedstawiciele trafiają

ciąg dalszy na str. 4

Nobel w dziedzinie ekonomii

Nagrodę Nobla w dziedzinie ekonomii za rok 1988 przyznano francuskiemu uczoneму Maurice Allaisowi za prace na temat teorii rynków i efektywnego wykorzystania zasobów.

77-letni prof. Maurice Allais jest pierwszym francuskim ekonomistą, który znalazł się na liście laureatów Nagrody Nobla z tej dziedziny, zdominowanej przeważnie przez uczonych amerykańskich. Na-

groda Nobla w dziedzinie ekonomii przyznawana jest od 20 lat.

Wiadomość o przyznaniu Nagrody Nobla była dla francuskiego profesora zaskoczeniem. Stwierdził on: Nigdy nie miałem nadziei na otrzymanie tej nagrody. Dodał jednak, iż wiedział, że od dwóch lat jego kandydatura była rozpatrywana przez Szwedzką Królewską Akademię Nauk. (PAP)

Mitterrand za zwolnieniem konferencji bliskowschodniej

Prezydent Francji, Francois Mitterrand ponownie opowiedział się za zwolnieniem międzynarodowej konferencji dla uregulowania konfliktu arabsko-izraelskiego.

Przemawiając w Paryżu, na przyjęciu wydanym dla przybywającego z oficjalną wizytą we Francję prezydenta Izraela Chaima Herzoga, Mitterrand potwierdził prawo Izraelczyków do życia w pokoju, w państwie o trwałych i uznanych granicach. Jednocześnie podkreślił prawo Palestyńczyków do życia w ojczyźnie, na ziemi, uważanej przez nich za własną oraz do stworzenia tam stosownych struktur państwowych.

Około 30 osób zostało rannych w poniedziałek w wyniku antyizraelskich wystąpień ludności palestyńskiej i zamieszek z policją w strefie Gazy i na zachodnim brzegu Jordanu.

Do starć między Palestyńczykami i policją izraelską doszło również w pobliżu Nablusu na zachodnim brzegu Jordanu. Co najmniej dziesięć osób zostało rannych.

W poniedziałek wieczorem nieznaną sprawcy dokonali zamachu bombowego na dom Ariela Szarona, ministra Handlu Izraela. Wybuch granatu nie spowodował żadnych ofiar. Policja aresztowała 10 osób. (PAP)



Afganistan. Kabul — uliczne wodociągi. CAF — D. Kwiatkowski

pogoda

DZIS — zachmurzenie małe, przebiegło duże. Temperatura maksymalna 18-22 st. C. Minimalna 2-3 st. C. Wiatr przeważnie umiarkowany, wschodni.

JUTRO — bez opadów. Temperatury bez większych zmian. Dział imieniny — Piotra i Ziemowita.

Jutro — Fryn i Witalska. (skn)

Jutro w „Gazecie”

■ Jedno zdanie prowokuje całą serię następnych. Padają złośliwości, nienawistne słowa ranią. Rośnie lawina pretensji i załóg — a tu wspólny dom i dzieci. Jak dalej żyć w tej atmosferze? Może gdyby wiedzieli o

PORADNI NADZIEI

i umieję skorzystać z jej wskazówek, drobiazgi, od których wszystko się zaczęło, nie przestroniłyby świata. A może jeszcze nauczą się ze sobą rozmawiać? Bo sztuka to niełatwa...

■ W 1939 r. do wojska mnie — obywatela obcego państwa — nie wzięli. Dopiero gdy przyszli Rosjanie, zostałem chyba pierwszym

AMERYKANINEM W ARMII CZERWONEJ

Mam co wspominać... Nieraz, gdy patrzę jak Narew płynąc nieustannie podmywa brzeg odsłaniając stare grodzisko, to zamyszkuję, do którego zbiegając się archeologowie i ze skrupuła odgadują, co działo się tam przed wiekami, myślę, że podobnie dzieje się z naszą historią, przysypianą piaskiem niepamięci, zamuloną łem. A przecież to fundament. Dopiero gdy się go oczyści, uda się może zbudować na nim coś trwałego.

Pszczoły „rozwiązały” wiec

Wiec przedwyborczy w zam-biżskim mieście Solwezi trwał w poniedziałek tylko siedem minut. Tyle czasu potrzebował wielki rój pszczoł do jego „rozwiązania”.

Kiedy na głównym placu zebrały się tysiące mieszkańców tego miasta i na trybunie usłyszeli pierwszy mówcę, nieoczekiwanie nadlatując nad plac chmara rojących się pszczoł. Onady obniżyły lot i zaczęły żądlić kogo popadnie.

Mieszkańcy miasta zastanawiają się, co pobudziło pszczoły do tego rodzaju akcji i zwrócenia uwagi. Zdaniem właścicieli miejscowych pasiek było to następstwo zabrania im z uli pierwszego w tym roku miodu. (PAP)

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Łomży

Zmieniające się realia życia społeczno-politycznego i gospodarczego wymagają od organizacji partyjnych zmiany stylu, metod i form pracy, od których uzależniona jest skuteczność oddziaływania partii. Tematowi temu poświęcone będzie najbliższe X plenum Komitetu Wojewódzkiego w Łomży, a przygotowania do niego omówiła wczoraj (18 bm.) Egzekutywa KW PZPR.

Styl i metody funkcjonowania były także sednem dyskusji nad zaprezentowaną przez Egzekutywę Komitetu Miejskiego PZPR samocenną miejską organizację partyjną. Skupia ona obecnie ponad 3,5 tys. członków i 67 OOP. W ciągu trzech kwartałów br. przyjęło do partii 160 kandydatów, utworzono trzy organizacje podstawowe.

Na podkreślenie zasługują niezabłobowe formy pracy wewnątrzorganizacyjnej, ampie, do uaktywnienia ogólnych podstawowych, kontrola realizacji wniosków i postulatów, działalność wydawniczo-propagandowa. Z inicjaty-

Egzekutywa KW przyjęła

W Łomży, a przygotowania do niego omówiła wczoraj (18 bm.) Egzekutywa KW PZPR.

W Łomży, a przygotowania do niego omówiła wczoraj (18 bm.) Egzekutywa KW PZPR.

Egzekutywa KW przyjęła

Panorama kultury czechosłowackiej

ciąg dalszy ze str. 1

Równocześnie z momentem uroczystej inauguracji odbywały się w Białymstoku inne — nie mniej ciekawe — spotkania z kulturą czechosłowacką. W Ratuszu wystąpił zespół muzyczny kameralny „Amadei”, zaś w Wojewódzkim Domu Kultury przy ul. Kilińskiego z członkami Klubu Filmowego „Projektor” spotkali się twórcy filmów animowanych — Alena Pavlovczowa i Marian Kilmiczek.

Głównie z Pragi zaprezentowali kilka swoich filmów, a następnie rozwinęli się dyskusja na temat warsztatów. W tym spotkaniu, raczej profesjonalnym, uczestniczyli także filmowcy z sąsiedniej Litwy. Byli to przedstawiciele wileńskiego wytwórni filmowej „O-biektiw”.

Nie sposób wymienić wszystkich imprez kulturalnych, które po- czaszew od wczoraj przez kilka najbliższych dni do plasku i szumu przybliża nam będą spotkania z gośćmi. Zainteresowani plastyką powinni odwiedzić w tych dniach białostocką Galerię Sztuki „Wodociąg” i oczywiście hall filharmonii.

Organizatorzy panoramy

zadali też o to, abyśmy mogli

upamiętnić ją na trwałe w

naszych domowych zbiorach,

bowiem w białostockim Domu Kultury „Budowlani” oraz osiedlowym domu na „Słonecznym Stoku” od wczoraj odbywały się kiermasze wyrobów przemyślnego artystycznego CSRS.

W dniu dzisiejszym białostocki teatr „Dziś i jutro” w kinie „Studio” dwa filmy dla dorosłych. O godz. 17 rozpocznie się projekcja „Dobrego oświecenia” w reż. Karla Rachyni oraz o godz. 19 „Paula” Juraja Lihosita. Natomiast dziś i jutro w kinie „Forum” dzieci będą się bawić wraz z bohaterami czechosłowackich filmów animowanych. Podobne spotkania z kinematografią Czechów i Słowaków odbywają się także w Hainówce. Ale nie tylko w tym mieście w białostockiej dziedzinie można oglądać przy- chodzą do nas twórców kultury. Słowacy śpiewają i tańczą w Koszycach, a w Białymstoku koncertują w Czarnej Białostockiej. Orkiestra dęta także zaprezentowała rozległe tournée po województwie — dziś w Łapach o godz. 18 w kinie „Kolejarka”, jutro w Suchowoli o godz. 14, a po- jutrze w dwóch koncertach w Siemiatyczach — o godz. 18.30 i 19.30.

Przybyli do nas goście z Tatrz. Sudeci są zadowoleni z przygotowania organizacyjnego Panoramy kultury czechosłowackiej, czemu dali wyraz podczas spotkania z wojewodą białostockim, Marianem Gałą. (pi)

Ekspozycja o trudnych drogach

ciąg dalszy ze str. 1

A więc drogi do niepodległości i socjalizmu — o czym starała się przekonać twórcy ekspozycji — mają swoje odzwierciedlenie w wielu faktach i wydarzeniach historycznych. Począwszy od wspomnianego już na wstępie roku 1794, poprzez powstania — listopadowe, styczniowe — rok 1903, a następnie 1914 i 1918 i wreszcie po wybuch II wojny światowej i wyzolenie.

I na samym początku inter- resujące dokumenty: staro- druk Uniwersału Polaniec- kiego wypożyczony na te o- kazie specjalnie z biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, a także kalendarz (wydanie z 1843 roku) samego Naczelnika p.t. „Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość”. Wszystko to ma w lewo- nym obrazie Teofila Kwiatkowskiego — przedstawiającego Tadeusza Kościuszkę.

Trudno wymienić tu wszystkie ciekawe przedmioty i dokumenty ilustrujące kolejne etapy naszych dziejów, ale zwrócić choćby uwagę na biu- żetowe powstające z 1863 roku, obraz olejny ze szkoły Bacciarello „Alegoria unad- ku Rzeczypospolitej”, J. Son- ntaga „Kościuszkę na ciele 3- go szwadronu Pułku Szwale- rów w wawozie Samosierra” czy Stanisława Pomiana-Wo- lskiego „Epopeja napoleońska”. Niezwykłym eksponatem jest kalendarz powstania (1863) z okolic Sokółki a także obraz J. Styki — „Scena alegorycz- na”.

W dalszej części wystawy

ogłądać można medale i pa-

miątki legionowe oraz z okre- su I wojny światowej, świad- cenia ukończenia szkół pod- oficerskich 41 suwalskiego Pułku Piechoty i 42 białostockiego Pułku Piechoty, medal pułkowy pułkownika S. Szwale- rowa, a także kalendarz (wydanie z 1843 roku) samego Naczelnika p.t. „Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość”. Wszystko to ma w lewo- nym obrazie Teofila Kwiatkowskiego — przedstawiającego Tadeusza Kościuszkę.

Trudno wymienić tu wszystkie ciekawe przedmioty i dokumenty ilustrujące kolejne etapy naszych dziejów, ale zwrócić choćby uwagę na biu- żetowe powstające z 1863 roku, obraz olejny ze szkoły Bacciarello „Alegoria unad- ku Rzeczypospolitej”, J. Son- ntaga „Kościuszkę na ciele 3- go szwadronu Pułku Szwale- rów w wawozie Samosierra” czy Stanisława Pomiana-Wo- lskiego „Epopeja napoleońska”. Niezwykłym eksponatem jest kalendarz powstania (1863) z okolic Sokółki a także obraz J. Styki — „Scena alegorycz- na”.

W dalszej części wystawy

ogłądać można medale i pa-

miątki legionowe oraz z okre- su I wojny światowej, świad- cenia ukończenia szkół pod- oficerskich 41 suwalskiego Pułku Piechoty i 42 białostockiego Pułku Piechoty, medal pułkowy pułkownika S. Szwale- rowa, a także kalendarz (wydanie z 1843 roku) samego Naczelnika p.t. „Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość”. Wszystko to ma w lewo- nym obrazie Teofila Kwiatkowskiego — przedstawiającego Tadeusza Kościuszkę.

Trudno wymienić tu wszystkie ciekawe przedmioty i dokumenty ilustrujące kolejne etapy naszych dziejów, ale zwrócić choćby uwagę na biu- żetowe powstające z 1863 roku, obraz olejny ze szkoły Bacciarello „Alegoria unad- ku Rzeczypospolitej”, J. Son- ntaga „Kościuszkę na ciele 3- go szwadronu Pułku Szwale- rów w wawozie Samosierra” czy Stanisława Pomiana-Wo- lskiego „Epopeja napoleońska”. Niezwykłym eksponatem jest kalendarz powstania (1863) z okolic Sokółki a także obraz J. Styki — „Scena alegorycz- na”.

W dalszej części wystawy

ogłądać można medale i pa-

miątki legionowe oraz z okre- su I wojny światowej, świad- cenia ukończenia szkół pod- oficerskich 41 suwalskiego Pułku Piechoty i 42 białostockiego Pułku Piechoty, medal pułkowy pułkownika S. Szwale- rowa, a także kalendarz (wydanie z 1843 roku) samego Naczelnika p.t. „Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość”. Wszystko to ma w lewo- nym obrazie Teofila Kwiatkowskiego — przedstawiającego Tadeusza Kościuszkę.

Trudno wymienić tu wszystkie ciekawe przedmioty i dokumenty ilustrujące kolejne etapy naszych dziejów, ale zwrócić choćby uwagę na biu- żetowe powstające z 1863 roku, obraz olejny ze szkoły Bacciarello „Alegoria unad- ku Rzeczypospolitej”, J. Son- ntaga „Kościuszkę na ciele 3- go szwadronu Pułku Szwale- rów w wawozie Samosierra” czy Stanisława Pomiana-Wo- lskiego „Epopeja napoleońska”. Niezwykłym eksponatem jest kalendarz powstania (1863) z okolic Sokółki a także obraz J. Styki — „Scena alegorycz- na”.

W dalszej części wystawy

ogłądać można medale i pa-

miątki legionowe oraz z okre- su I wojny światowej, świad- cenia ukończenia szkół pod- oficerskich 41 suwalskiego Pułku Piechoty i 42 białostockiego Pułku Piechoty, medal pułkowy pułkownika S. Szwale- rowa, a także kalendarz (wydanie z 1843 roku) samego Naczelnika p.t. „Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość”. Wszystko to ma w lewo- nym obrazie Teofila Kwiatkowskiego — przedstawiającego Tadeusza Kościuszkę.

Trudno wymienić tu wszystkie ciekawe przedmioty i dokumenty ilustrujące kolejne etapy naszych dziejów, ale zwrócić choćby uwagę na biu- żetowe powstające z 1863 roku, obraz olejny ze szkoły Bacciarello „Alegoria unad- ku Rzeczypospolitej”, J. Son- ntaga „Kościuszkę na ciele 3- go szwadronu Pułku Szwale- rów w wawozie Samosierra” czy Stanisława Pomiana-Wo- lskiego „Epopeja napoleońska”. Niezwykłym eksponatem jest kalendarz powstania (1863) z okolic Sokółki a także obraz J. Styki — „Scena alegorycz- na”.

W dalszej części wystawy

ogłądać można medale i pa-

miątki legionowe oraz z okre- su I wojny światowej, świad- cenia ukończenia szkół pod- oficerskich 41 suwalskiego Pułku Piechoty i 42 białostockiego Pułku Piechoty, medal pułkowy pułkownika S. Szwale- rowa, a także kalendarz (wydanie z 1843 roku) samego Naczelnika p.t. „Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość”. Wszystko to ma w lewo- nym obrazie Teofila Kwiatkowskiego — przedstawiającego Tadeusza Kościuszkę.

Trudno wymienić tu wszystkie ciekawe przedmioty i dokumenty ilustrujące kolejne etapy naszych dziejów, ale zwrócić choćby uwagę na biu- żetowe powstające z 1863 roku, obraz olejny ze szkoły Bacciarello „Alegoria unad- ku Rzeczypospolitej”, J. Son- ntaga „Kościuszkę na ciele 3- go szwadronu Pułku Szwale- rów w wawozie Samosierra” czy Stanisława Pomiana-Wo- lskiego „Epopeja napoleońska”. Niezwykłym eksponatem jest kalendarz powstania (1863) z okolic Sokółki a także obraz J. Styki — „Scena alegorycz- na”.

W dalszej części wystawy

ogłądać można medale i pa-

miątki legionowe oraz z okre- su I wojny światowej, świad- cenia ukończenia szkół pod- oficerskich 41 suwalskiego Pułku Piechoty i 42 białostockiego Pułku Piechoty, medal pułkowy pułkownika S. Szwale- rowa, a także kalendarz (wydanie z 1843 roku) samego Naczelnika p.t. „Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość”. Wszystko to ma w lewo- nym obrazie Teofila Kwiatkowskiego — przedstawiającego Tadeusza Kościuszkę.

Trudno wymienić tu wszystkie ciekawe przedmioty i dokumenty ilustrujące kolejne etapy naszych dziejów, ale zwrócić choćby uwagę na biu- żetowe powstające z 1863 roku, obraz olejny ze szkoły Bacciarello „Alegoria unad- ku Rzeczypospolitej”, J. Son- ntaga „Kościuszkę na ciele 3- go szwadronu Pułku Szwale- rów w wawozie Samosierra” czy Stanisława Pomiana-Wo- lskiego „Epopeja napoleońska”. Niezwykłym eksponatem jest kalendarz powstania (1863) z okolic Sokółki a także obraz J. Styki — „Scena alegorycz- na”.

W dalszej części wystawy

ogłądać można medale i pa-

miątki legionowe oraz z okre- su I wojny światowej, świad- cenia ukończenia szkół pod- oficerskich 41 suwalskiego Pułku Piechoty i 42 białostockiego Pułku Piechoty, medal pułkowy pułkownika S. Szwale- rowa, a także kalendarz (wydanie z 1843 roku) samego Naczelnika p.t. „Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość”. Wszystko to ma w lewo- nym obrazie Teofila Kwiatkowskiego — przedstawiającego Tadeusza Kościuszkę.

Trudno wymienić tu wszystkie ciekawe przedmioty i dokumenty ilustrujące kolejne etapy naszych dziejów, ale zwrócić choćby uwagę na biu- żetowe powstające z 1863 roku, obraz olejny ze szkoły Bacciarello „Alegoria unad- ku Rzeczypospolitej”, J. Son- ntaga „Kościuszkę na ciele 3- go szwadronu Pułku Szwale- rów w wawozie Samosierra” czy Stanisława Pomiana-Wo- lskiego „Epopeja napoleońska”. Niezwykłym eksponatem jest kalendarz powstania (1863) z okolic Sokółki a także obraz J. Styki — „Scena alegorycz- na”.

W dalszej części wystawy

ogłądać można medale i pa-

miątki legionowe oraz z okre- su I wojny światowej, świad- cenia ukończenia szkół pod- oficerskich 41 suwalskiego Pułku Piechoty i 42 białostockiego Pułku Piechoty, medal pułkowy pułkownika S. Szwale- rowa, a także kalendarz (wydanie z 1843 roku) samego Naczelnika p.t. „Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość”. Wszystko to ma w lewo- nym obrazie Teofila Kwiatkowskiego — przedstawiającego Tadeusza Kościuszkę.

Trudno wymienić tu wszystkie ciekawe przedmioty i dokumenty ilustrujące kolejne etapy naszych dziejów, ale zwrócić choćby uwagę na biu- żetowe powstające z 1863 roku, obraz olejny ze szkoły Bacciarello „Alegoria unad- ku Rzeczypospolitej”, J. Son- ntaga „Kościuszkę na ciele 3- go szwadronu Pułku Szwale- rów w wawozie Samosierra” czy Stanisława Pomiana-Wo- lskiego „Epopeja napoleońska”. Niezwykłym eksponatem jest kalendarz powstania (1863) z okolic Sokółki a także obraz J. Styki — „Scena alegorycz- na”.

W dalszej części wystawy

ogłądać można medale i pa-

miątki legionowe oraz z okre- su I wojny światowej, świad- cenia ukończenia szkół pod- oficerskich 41 suwalskiego Pułku Piechoty i 42 białostockiego Pułku Piechoty, medal pułkowy pułkownika S. Szwale- rowa, a także kalendarz (wydanie z 1843 roku) samego Naczelnika p.t. „Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość”. Wszystko to ma w lewo- nym obrazie Teofila Kwiatkowskiego — przedstawiającego Tadeusza Kościuszkę.

Trudno wymienić tu wszystkie ciekawe przedmioty i dokumenty ilustrujące kolejne etapy naszych dziejów, ale zwrócić choćby uwagę na biu- żetowe powstające z 1863 roku, obraz olejny ze szkoły Bacciarello „Alegoria unad- ku Rzeczypospolitej”, J. Son- ntaga „Kościuszkę na ciele 3- go szwadronu Pułku Szwale- rów w wawozie Samosierra” czy Stanisława Pomiana-Wo- lskiego „Epopeja napoleońska”. Niezwykłym eksponatem jest kalendarz powstania (1863) z okolic Sokółki a także obraz J. Styki — „Scena alegorycz- na”.

W dalszej części wystawy

ogłądać można medale i pa-

miątki legionowe oraz z okre- su I wojny światowej, świad- cenia ukończenia szkół pod- oficerskich 41 suwalskiego Pułku Piechoty i 42 białostockiego Pułku Piechoty, medal pułkowy pułkownika S. Szwale- rowa, a także kalendarz (wydanie z 1843 roku) samego Naczelnika p.t. „Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość”. Wszystko to ma w lewo- nym obrazie Teofila Kwiatkowskiego — przedstawiającego Tadeusza Kościuszkę.

Trudno wymienić tu wszystkie ciekawe przedmioty i dokumenty ilustrujące kolejne etapy naszych dziejów, ale zwrócić choćby uwagę na biu- żetowe powstające z 1863 roku, obraz olejny ze szkoły Bacciarello „Alegoria unad- ku Rzeczypospolitej”, J. Son- ntaga „Kościuszkę na ciele 3- go szwadronu Pułku Szwale- rów w wawozie Samosierra” czy Stanisława Pomiana-Wo- lskiego „Epopeja napoleońska”. Niezwykłym eksponatem jest kalendarz powstania (1863) z okolic Sokółki a także obraz J. Styki — „Scena alegorycz- na”.

W dalszej części wystawy

ogłądać można medale i pa-

miątki legionowe oraz z okre- su I wojny światowej, świad- cenia ukończenia szkół pod- oficerskich 41 suwalskiego Pułku Piechoty i 42 białostockiego Pułku Piechoty, medal pułkowy pułkownika S. Szwale- rowa, a także kalendarz (wydanie z 1843 roku) samego Naczelnika p.t. „Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość”. Wszystko to ma w lewo- nym obrazie Teofila Kwiatkowskiego — przedstawiającego Tadeusza Kościuszkę.

Trudno wymienić tu wszystkie ciekawe przedmioty i dokumenty ilustrujące kolejne etapy naszych dziejów, ale zwrócić choćby uwagę na biu- żetowe powstające z 1863 roku, obraz olejny ze szkoły Bacciarello „Alegoria unad- ku Rzeczypospolitej”, J. Son- ntaga „Kościuszkę na ciele 3- go szwadronu Pułku Szwale- rów w wawozie Samosierra” czy Stanisława Pomiana-Wo- lskiego „Epopeja napoleońska”. Niezwykłym eksponatem jest kalendarz powstania (1863) z okolic Sokółki a także obraz J. Styki — „Scena alegorycz- na”.

W dalszej części wystawy

ogłądać można medale i pa-

miątki legionowe oraz z okre- su I wojny światowej, świad- cenia ukończenia szkół pod- oficerskich 41 suwalskiego Pułku Piechoty i 42 białostockiego Pułku Piechoty, medal pułkowy pułkownika S. Szwale- rowa, a także kalendarz (wydanie z 1843 roku) samego Naczelnika p.t. „Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość”. Wszystko to ma w lewo- nym obrazie Teofila Kwiatkowskiego — przedstawiającego Tadeusza Kościuszkę.

Trudno wymienić tu wszystkie ciekawe przedmioty i dokumenty ilustrujące kolejne etapy naszych dziejów, ale zwrócić choćby uwagę na biu- żetowe powstające z 1863 roku, obraz olejny ze szkoły Bacciarello „Alegoria unad- ku Rzeczypospolitej”, J. Son- ntaga „Kościuszkę na ciele 3- go szwadronu Pułku Szwale- rów w wawozie Samosierra” czy Stanisława Pomiana-Wo- lskiego „Epopeja napoleońska”. Niezwykłym eksponatem jest kalendarz powstania (1863) z okolic Sokółki a także obraz J. Styki — „Scena alegorycz- na”.

W dalszej części wystawy

ogłądać można medale i pa-

miątki legionowe oraz z okre- su I wojny światowej, świad- cenia ukończenia szkół pod- oficerskich 41 suwalskiego Pułku Piechoty i 42 białostockiego Pułku Piechoty, medal pułkowy pułkownika S. Szwale- rowa, a także kalendarz (wydanie z 1843 roku) samego Naczelnika p.t. „Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość”. Wszystko to ma w lewo- nym obrazie Teofila Kwiatkowskiego — przedstawiającego Tadeusza Kościuszkę.

Trudno wymienić tu wszystkie ciekawe przedmioty i dokumenty ilustrujące kolejne etapy naszych dziejów, ale zwrócić choćby uwagę na biu- żetowe powstające z 1863 roku, obraz olejny ze szkoły Bacciarello „Alegoria unad- ku Rzeczypospolitej”, J. Son- ntaga „Kościuszkę na ciele 3- go szwadronu Pułku Szwale- rów w wawozie Samosierra” czy Stanisława Pomiana-Wo- lskiego „Epopeja napoleońska”. Niezwykłym eksponatem jest kalendarz powstania (1863) z okolic Sokółki a także obraz J. Styki — „Scena alegorycz- na”.

W dalszej części wystawy

ogłądać można medale i pa-

miątki legionowe oraz z okre- su I wojny światowej, świad- cenia ukończenia szkół pod- oficerskich 41 suwalskiego Pułku Piechoty i 42 białostockiego Pułku Piechoty, medal pułkowy pułkownika S. Szwale- rowa, a także kalendarz (wydanie z 1843 roku) samego Naczelnika p.t. „Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość”. Wszystko to ma w lewo- nym obrazie Teofila Kwiatkowskiego — przedstawiającego Tadeusza Kościuszkę.

Trudno wymienić tu wszystkie ciekawe przedmioty i dokumenty ilustrujące kolejne etapy naszych dziejów, ale zwrócić choćby uwagę na biu- żetowe powstające z 1863 roku, obraz olejny ze szkoły Bacciarello „Alegoria unad- ku Rzeczypospolitej”, J. Son- ntaga „Kościuszkę na ciele 3- go szwadronu Pułku Szwale- rów w wawozie Samosierra” czy Stanisława Pomiana-Wo- lskiego „Epopeja napoleońska”. Niezwykłym eksponatem jest kalendarz powstania (1863) z okolic Sokółki a także obraz J. Styki — „Scena alegorycz- na”.

W dalszej części wystawy

ogłądać można medale i pa-

miątki legionowe oraz z okre- su I wojny światowej, świad- cenia ukończenia szkół pod- oficerskich 41 suwalskiego Pułku Piechoty i 42 białostockiego Pułku Piechoty, medal pułkowy pułkownika S. Szwale- rowa, a także kalendarz (wydanie z 1843 roku) samego Naczelnika p.t. „Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość”. Wszystko to ma w lewo- nym obrazie Teofila Kwiatkowskiego — przedstawiającego Tadeusza Kościuszkę.

Trudno wymienić tu wszystkie ciekawe przedmioty i dokumenty ilustrujące kolejne etapy naszych dziejów, ale zwrócić choćby uwagę na biu- żetowe powstające z 1863 roku, obraz olejny ze szkoły Bacciarello „Alegoria unad- ku Rzeczypospolitej”, J. Son- ntaga „Kościuszkę na ciele 3- go szwadronu Pułku Szwale- rów w wawozie Samosierra” czy Stanisława Pomiana-Wo- lskiego „Epopeja napoleońska”. Niezwykłym eksponatem jest kalendarz powstania (1863) z okolic Sokółki a także obraz J. Styki — „Scena alegorycz- na”.

W dalszej części wystawy

ogłądać można medale i pa-

miątki legionowe oraz z okre- su I wojny światowej, świad- cenia ukończenia szkół pod- oficerskich 41 suwalskiego Pułku Piechoty i 42 białostockiego Pułku Piechoty, medal pułkowy pułkownika S. Szwale- rowa, a także kalendarz (wydanie z 1843 roku) samego Naczelnika p.t. „Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość”. Wszystko to ma w lewo- nym obrazie Teofila Kwiatkowskiego — przedstawiającego Tadeusza Kościuszkę.

Trudno wymienić tu wszystkie ciekawe przedmioty i dokumenty ilustrujące kolejne etapy naszych dziejów, ale zwrócić choćby uwagę na biu- żetowe powstające z 1863 roku, obraz olejny ze szkoły Bacciarello „Alegoria unad- ku Rzeczypospolitej”, J. Son- ntaga „Kościuszkę na ciele 3- go szwadronu Pułku Szwale- rów w wawozie Samosierra” czy Stanisława Pomiana-Wo- lskiego „Epopeja napoleońska”. Niezwykłym eksponatem jest kalendarz powstania (1863) z okolic Sokółki a także obraz J. Styki — „Scena alegorycz- na”.

W dalszej części wystawy

ogłądać można medale i pa-

miątki legionowe oraz z okre- su I wojny światowej, świad- cenia ukończenia szkół pod- oficerskich 41 suwalskiego Pułku Piechoty i 42 białostockiego Pułku Piechoty, medal pułkowy pułkownika S. Szwale- rowa, a także kalendarz (wydanie z 1843 roku) samego Naczelnika p.t. „Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość”. Wszystko to ma w lewo- nym obrazie Teofila Kwiatkowskiego — przedstawiającego Tadeusza Kościuszkę.

Trudno wymienić tu wszystkie ciekawe przedmioty i dokumenty ilustrujące kolejne etapy naszych dziejów, ale zwrócić choćby uwagę na biu- żetowe powstające z 1863 roku, obraz olejny ze szkoły Bacciarello „Alegoria unad- ku Rzeczypospolitej”, J. Son- ntaga „Kościuszkę na ciele 3- go szwadronu Pułku Szwale- rów w wawozie Samosierra” czy Stanisława Pomiana-Wo- lskiego „Epopeja napoleońska”. Niezwykłym eksponatem jest kalendarz powstania (1863) z okolic Sokółki a także obraz J. Styki — „Scena alegorycz- na”.

W dalszej części wystawy

ogłądać można medale i pa-

miątki legionowe oraz z okre- su I wojny światowej, świad- cenia ukończenia szkół pod- oficerskich 41 suwalskiego Pułku Piechoty i 42 białostockiego Pułku Piechoty, medal pułkowy pułkownika S. Szwale- rowa, a także kalendarz (wydanie z 1843 roku) samego Naczelnika p.t. „Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość”. Wszystko to ma w lewo- nym obrazie Teofila Kwiatkowskiego — przedstawiającego Tadeusza Kościuszkę.

Trudno wymienić tu wszystkie ciekawe przedmioty i dokumenty ilustrujące kolejne etapy naszych dziejów, ale zwrócić choćby uwagę na biu- żetowe powstające z 1863 roku, obraz olejny ze szkoły Bacciarello „Alegoria unad- ku Rzeczypospolitej”, J. Son- ntaga „Kościuszkę na ciele 3- go szwadronu Pułku Szwale- rów w wawozie Samosierra” czy Stanisława Pomiana-Wo- lskiego „Epopeja napoleońska”. Niezwykłym eksponatem jest kalendarz powstania (1863) z okolic Sokółki a także obraz J. Styki — „Scena alegorycz- na”.

W dalszej części wystawy

ogłądać można medale i pa-

miątki legionowe oraz z okre- su I wojny światowej, świad- cenia ukończenia szkół pod- oficerskich 41 suwalskiego Pułku Piechoty i 42 białostockiego Pułku Piechoty, medal pułkowy pułkownika S. Szwale- rowa, a także kalendarz (wydanie z 1843 roku) samego Naczelnika p.t. „Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość”. Wszystko to ma w lewo- nym obrazie Teofila Kwiatkowskiego — przedstawiającego Tadeusza Kościuszkę.

Trudno wymienić tu wszystkie ciekawe przedmioty i dokumenty ilustrujące kolejne etapy naszych dziejów, ale zwrócić choćby uwagę na biu- żetowe powstające z 1863 roku, obraz olejny ze szkoły Bacciarello „Alegoria unad- ku Rzeczypospolitej”, J. Son- ntaga „Kościuszkę na ciele 3- go szwadronu Pułku Szwale- rów w wawozie Samosierra” czy Stanisława Pomiana-Wo- lskiego „Epopeja napoleońska”. Niezwykłym eksponatem jest kalendarz powstania (1863) z okolic Sokółki a także obraz J. Styki — „Scena alegorycz- na”.

W dalszej części wystawy

ogłądać można medale i pa-

miątki legionowe oraz z okre- su I wojny światowej, świad- cenia ukończenia szkół pod- oficerskich 41 suwalskiego Pułku Piechoty i 42 białostockiego Pułku Piechoty, medal pułkowy pułkownika S. Szwale- rowa, a także kalendarz (wydanie z 1843 roku) samego Naczelnika p.t. „Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość”. Wszystko to ma w lewo- nym obrazie Teofila Kwiatkowskiego — przedstawiającego Tadeusza Kościuszkę.

Trudno wymienić tu wszystkie ciekawe przedmioty i dokumenty ilustrujące kolejne etapy naszych dziejów, ale zwrócić choćby uwagę na biu- żetowe powstające z 1863 roku, obraz olejny ze szkoły Bacciarello „Alegoria unad- ku Rzeczypospolitej”, J. Son- ntaga „Kościuszkę na ciele 3- go szwadronu Pułku Szwale- rów w wawozie Samosierra” czy Stanisława Pomiana-Wo- lskiego „Epopeja napoleońska”. Niezwykłym eksponatem jest kalendarz powstania (1863) z okolic Sokółki a także obraz J. Styki — „Scena alegorycz- na”.

W dalszej części wystawy

ogłądać można medale i pa-

miątki legionowe oraz z okre- su I wojny światowej, świad- cenia ukończenia szkół pod- oficerskich 41 suwalskiego Pułku Piechoty i 42 białostockiego Pułku Piechoty, medal pułkowy pułkownika S. Szwale- rowa, a także kalendarz (wydanie z 1843 roku) samego Naczelnika p.t. „Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość”. Wszystko to ma w lewo- nym obrazie Teofila Kwiatkowskiego — przedstawiającego Tadeusza Kościuszkę.

Trudno wymienić tu wszystkie ciekawe przedmioty i dokumenty ilustrujące kolejne etapy naszych dziejów, ale zwrócić choćby uwagę na biu- żetowe powst

Nie widzę, aby ktoś specjalnie przejmował się tą małą demoralizacją, na której wyrasta później większe zło.

Wielu rzeczy w Polsce brakuje, o, jak wielu! Lecz — mawiały — w sprzyjających warunkach się szansa, na stopniowe zapełnianie się magazynów i sklepów. Jeśli ktoś nie dostaje swobód, ten może też mieć nadzieję, a nawet pewność, że systematycznie rozszerzać się będzie demokracja. Obyśmy tylko umieli z niej korzystać dla użytku ogólnego, nie zaś dla niszczenia.

Obie sfery — zasobność i swobody — nie są jednak fakty, których nie zauważamy albo do których nie przywiązujemy istotnego znaczenia. Nazwę je ogólnie poczuć — potrzeby praworządności. Już przywrócić nam się, że w Polsce możliwe i zarazem możliwe jest wszystko. Jeżeli nie ma czegoś na rynku nie oznacza, iż nie ma tego w ogóle. Jest, tylko trzeba użyć kruczkę, sposobu albo... wejścia.

Nie ma zamrażarek w sklepach? — jak dla kogo! Brakuje sprzętu technicznego? — nie każdemu! Części do samochodów? — zależy kto szuka i jak szuka!

Obserwator wzruszy ramionami — co w tym złego, że ludziska wykazują się „łbem do interesów”? — jak sobie radzą? Niby nie, lecz popatrzmy, jak przepięknie relatywizuje się nam prawo. Czegoś nie wolno? Nie, proszę państwa. Wszystko można, byle z wolną i z ostrożnością... powtarzają uliczne aforyzmy.

Z pewnością budowano w Rzeczypospolitej tę świadomość przez lata, tworząc setki bezsensownych przepisów, nie pasujących do realiów, nastawionych nie na potego-

wanie ludzkiej inicjatywy, a na jej ograniczanie. W tym znaczeniu mnożymy naszych przepisów, np. celnych, spowodowało skutki odwrotne od zamierzonych. Nasi współplemieńcy wcale nie zamknęli się w swoich mieszkaniach, lecz rozwinęli przedsiębiorczość i handlową smykalkę na skalę niebywałą. Już i pieniądza

Ciekaw jestem, kto pomyślał, że w tym kraju nie ma pieniędzy. Ale wiem, że w tzw. środowisku poszedł głośny śmiech, bo — po pierwsze — gość dał się złapać, po wtóre — musiał być to niekiedy frajer, jeśli stracił cały towar. Chyba że... te trzy miliony, były wierzchołkiem góry lodowej. W branży „handlowej” to żadna skala transakcji i stąd śmiech, nie tyle z faceta, co z naiwnego, choć szlachetnego, oburzenia gazy.

Przykład ten podaje wcale nie dla ironizowania. Niechże posłuchaj on do udowodnienia

na, że wszystko się da załatwić: video (choć rodzice ledwie koniec z końcem wiąza), reklamację z wojska, choć istnieje obowiązek obrony. Uczeń trzeciej klasy ogólniaka sprzedaje pierwszoklasie nieaktualne podręczniki, po czym śmieje się z „dupiego” i doradza: — Ty też kogoś okupij. Zresztą... niech każdy sobie doświadczy tysiące innych przykładów.

Nie w nich sprawa, ale w tworzącej się powoli dzuniłi małych oszustw, w przekonaniach, że prawo służy wyłącznie do... omijania.

Gdy czytamy mądre materiały różnych poważnych gremiów, zajmujących się oceną, patologii społecznej, wyznacznik, widzę wyłącznie liczby, pokazujące, czy nam spada, czy też rośnie przestępczość. Nie widzę, aby ktoś specjalnie przejmował się tą podskórna tkanka, na której przecież wyrasta później większe zło — zagrożenie dla życia, zdrowia, dobra prywatnego i społecznego.

Niedawno żalił mi się pewien skromny (dlatego skromny, że nie kombinuje i żyje tylko z pensji) — czy to w ogóle możliwe? — urzędnik. O to syn zafundował mu taką ocenę postawy życiowej: Ty, tato albo jesteś głupi, albo kiepsko kombinujesz, po czym zaproponował swoją pomoc staremu.

Nie chcę tu przedstawiać faktów sięgających wielkiej polityki (a byłby niejednym przykładem dowodzącym, że prawo nie dla wszystkich jest równe).

Coś ze sprawą trzeba zrobić, tak czy owak. W przeciwnym przypadku może się okazać, że jednak ważny cnota i występki. To zaś ani o jotę nie przyspieszy realizacji najpilniejszych nawet programów.

ZBIGNIEW KRZYWICKI

Jednako waży...?

przestał cuchnąć, a nasz system fiskalny wciąż sięgał i sięgał domiary, kładł gilotynowe zapory dla przedsiębiorczych.

Nie zaobserwowałem, żeby Skarb Państwa wzbogacił się w sposób widoczny na tych pomysłach, nie widzę też mniejszej liczby handlowych i przemysłowych przedsiębiorstw, które miałyby być takimi „kaskadami”.

Oczywiście, taka zabawa w kotka i myszkę (z celnikami, inspektorami urzędów skarbowych, milicjantami) dla tego i owego skończyła się fiaskiem, o czym pisała dumnie prasa. Nie tak dawno, na tych łamach jeden z kolegów donosił, że pewien nieprzyjemny gość handlował towarami za całość — trzy miliony złotych, z którego to powodu schwymano go, z resztą towarów obłożono, podatek dano i na turmę skazano.

podstawowej tezy, że poczuć normy prawne, było dość mocno rozmyślenie się w naszym społeczeństwie. Może nie całkiem. Ale zgodzić się, warto z kolejną obserwacją. Odkąd kara za czyn naganny (w rozumieniu potocznym) wcale nie wynika z kodeksu, ale z kalkulacji. Jeżeli człowiek „wyszedł na swoje”, to blaskostka są fiskalne sankcje. Znaczący — facet sobie poradził — Pisziesz waść banały, każdy to wie i bez gazet — powiecie. A jednak piszę, bo zdaje sobie sprawę z niesamowitej demoralizacji, spowodowanej owym poczuć relatywizmu prawa. To polska specjalność — niemożliwość, a jednak istniejąca; zakazane — a przecież dostępne i powszechne. Co gorsza, nie ustrzegliśmy przed tą demoralizacją młodzieży. Wie już o-

...aż niewidzący zaczęli widzieć, niesłyszący — rozróżniać dźwięki, a bezuładny — poruszać członkami

— Chcę zjechać do pociągu — mówiła Maria L. do kierowcy przystojniaka zatrzymanego samochodu. Spieszyła do swojej wielkiej matki do własnych dzieci w Białymstoku. Myśl o córce i synu przetrwała nagle ciemność. Maria ocknęła się jeszcze przed przyjazdem karetki pogotowia. Utrata świadomości trwała krótko, ale skutki wypadku okazały się fatalne. Lekarze z kliniki neurochirurgii orzekli porażenie rdzenia w kręgach szyjnych.

Kilkumiesięczna kuracja nie przyniosła żadnej poprawy. Marii ocalono życie, ale nie zdolano przywrócić władzy nad nogami i rękami. Mózgowy nadajnik działał, ale przerwa na „łaczach”, czyli nerwach uniemożliwiała przekazywanie impulsów do kończyn.

Doktor Elżbieta Boltryk uważa, że pacjentka mogłaby już wrócić do swego mieszkania. Ale Maria wciąż boi się żyć bez pomocy wspierających

nicznej. I choć nierzadko zmieniały się szlify na szpitalne branie, nieustannie zabiegał o powrót pacjenta do zdrowia bez pomocy pigułek. Wypisał ją z kliniki, ale nie mógł znaleźć dla niej miejsca w domu. W końcu, że ludzka wola wsparcia odpowiednich ćwiczeniach lub aparatury pozwoli przywrócić sprawność fizyczną nawet osobom mocno dotkniętym przez los. Takim jak Maria L. i tysiące innych.

Doktorowi Kosińskiemu nie chodziło tylko o to, by człowiek bez nogi mógł się poruszać, czy jednoręcznie wykonywać wszystkie prace. Są to ułomności stosunkowo proste do

zewnętrznych wystąpię przedstawicieli medycyny i wspierających ich daniach ludzi techniki. Bo- wiem inspirował psychiki pacjenta, najczulszymi stymulatorami bez pomocy pigułek. Wypisał ją z kliniki, ale nie mógł znaleźć dla niej miejsca w domu. W końcu, że ludzka wola wsparcia odpowiednich ćwiczeniach lub aparatury pozwoli przywrócić sprawność fizyczną nawet osobom mocno dotkniętym przez los. Takim jak Maria L. i tysiące innych.

W ostatnich dziesięcioleciach obserwujemy narastanie uszkodzeń ośrodkowego układu nerwowego i rdzenia kręgowego — stwierdza doc. Kosiński. — W takich przypadkach najłatwiejszym rozwiązaniem jest renta inwalidzka, ale nie polepsza ona zdrowia. Dlatego staramy się

Z elektrodą w pacierzu

Marię poddano przeróżnym badaniom, podłączano do najmocniejszych maszyn, lecz wnioski z tych prób nie wróżyły nic dobrego. Aż pewnego razu pielęgniarka z radością dostrzegła odruch życia w palcu jednej nogi. Nerve reagował, a więc „łaczce” nie całkowicie zostało zerwane. Pobudzone dodatkowym impulsem pozwoli — być może — sterować ruchami kończyn!

Po trzech miesiącach leczenia w białostockiej klinice powołano Marię L. do Warszawy, gdzie dokonano już kilkunastu udanych operacji wszczepienia elektrod w rdzeń pacierzowy. A nuż eksperymentalna metoda okaże się pomocna także w przypadku Marii. Pacjentka przystała na te ostatnie desce ratunku. I nie żałuje. Powróciła do Białegostoku z uczuciem znaczącej poprawy. Nauczyła się regulować dawkę energii elektrycznej w zależności od potrzeb. Ukryty w kieszeni szlafrocka nastawnik stymulatora może przesłać do kończyn impulsy silniejsze, aż mrowiące, lub słabszy, ledwie wyczuwalny, nie wywołujący reakcji ruchowej mięśni.

Maria L. nie czuje się jeszcze panią swego losu — nadal jest skazana na pomoc lekarzy i pielęgniarek. Już piętnasty miesiąc spędza w szpi-

przezwyciężenia. Niesłychanie natomiast trudno uporać się z kompensacją ubytków w mózgu lub rdzeniu kręgowym. I ten właśnie kierunek wiedzy — nazywany neurologią odnowczą — wybrał dr Kosiński na swą specjalność.

Nie czuje się pionierem w tej dziedzinie. Przytacza nazwiska z różnych stron świata — Amerykanina Sheringtona, Szweda Granita, Brooksa z Kanady, Pawłowa i Szeno- wa ze Związku Radzieckiego, a także doświadczonych Polaków Hausmanowa-Petrusewicza i Konarskiego. Są to autorzyty w rehabilitacji neurologicznej.

Na tle ośrodków światowych kierowany przez doc. Kosińskiego szpitalny oddział Rehabilitacji Leczniczej jest placówką raczej skromną, ale i dorobek docenia Polska Akademia Nauk, skoro w Białymstoku utworzono sekcję naukową Komisji Rehabilitacji Komitetu Terapii Doświadczalnej. Neuroterapiści z kraju, a także USA, Wielkiej Brytanii, Holandii, Japonii, Jugosławii i Czechosłowacji spotykają się w czwartek i piątek w Białymstoku, aby podzielić się swoimi doświadczeniami w zakresie zjawisk bioelektrycznych w diagnostyce i terapii dysfunkcji ruchowych. Przykładem Marii L. jest w tej dziedzinie przykładem wręcz klasycznym.

W programie dwudniowej sesji naukowej znajduje się blisko

umniejszyć ludzkie cierpienia wykorzystując energię elektryczną — tę z aparatów lub pobudzając tkankę w człowieku bioenergie.

Medycyna bez wykorzystania energii elektrycznej nie ma racji bytu — wspiera swego szefa dr Elżbieta Boltryk, zeta inżyniera z Politechniki Białostockiej. Marię nauk lekarskich z osiągnięciami techniki pozwala z optymizmem widzieć przyszłość nie tylko Marii L., ale i tych wszystkich, którzy poszukując między pedagogami i lekarzami, skacząc z trampoliny do wody czy z tysiąca podobnych niebezpieczeństw mogą trafić pod opiekę szczytów doc. Kosińskiego i jego zespołu.

Nadzieję wzmacnia fakt, iż ambicje medycyny rehabilitacyjnej wspiera w Białymstoku przedstawiciel techniki nie tylko z wyspecjalizowanej placówki resortowej — Centralnego Ośrodka Techniki Medycznej, ale i innych przedsiębiorstw. Doc. Kosiński nie ukrywa, że sesja naukowa PAN nie mogłaby się odbyć bez wsparcia dyrektorów takich firm jak „Biazeł”, „Sonopan”, „Remed”.

HELENA VANEK

Zaprenumeruj „Argumenty”

„Tygodnik Współczesny ARGUMENTY” drukuje interesujące artykuły, felietony, reportaże, poszerzające wiedzę o życiu umysłowym, religijnym, filozoficznym, służące kulturze świeckiej — tak charakterystycznej dla nowoczesnych społeczeństw, upowszechniającej tradycje i dorobek ruchu laickiego w świecie i w Polsce. Na łamach ARGUMENTY — znajdziesz najwybit-

Nie ma tego złego, co by na gorsze nie wyszło...

„Za ten artykuł ktoś odpowie, nie będzie to kierownik, więc się zwolnijcie, bo jeżeli tego nie zrobicie, to tak wam umiła praca, że wcześniej lub później sami odejdziecie”. Słowa te usłyszeli na początku sierpnia tego roku CZESŁAWA ZUK I JANUSZ RYBNIK, mimowolni bohaterzy mojej interwencji prasowej opublikowanej 6 czerwca br. na łamach „GW”.

Artykuł dotyczył skandalu, który zdarzył się w białostockim Spółdzielczym Klubie Sportowym „Cresovia”. 1 czerwca br. młodzi kajakarze mieli wyjechać na Ogólnopolskie Eliminacje Młodzików i Juniorów do Bydgoszczy. „Wszystko było przygotowane. Brakowało... kierowcy, bez którego nie było prowadzenia

klubowych nyski. Na nie jazdę z dziećmi autem z niesprawnymi hamulcami i koluną kierownicą. Na dołki nie na wiele zdały się gorączkowe spawania polam-

możli. Nie zdecydował się na jazdę z dziećmi autem z niesprawnymi hamulcami i koluną kierownicą. Na dołki nie na wiele zdały się gorączkowe spawania polam-

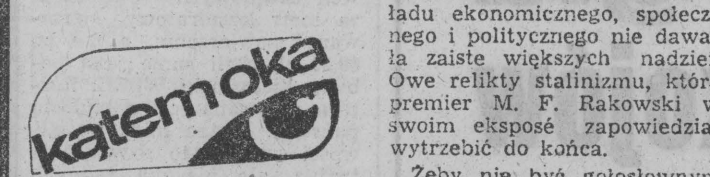
Zdesperowany Janusz Rybnik, instruktor kajakarstwa

chciał nawet podjąć ryzyko (... kierownia pojazdem. Jednak okazało się, że nyska nie nadaje się do drogi. Ściągnięty w międzyczasie ojciec trenerki Czesław Zuk, mimo iż zna się zawodowo na samochodach, również niewiele po-

nej przyczepo do transportu kajaków. Żaden zawodowy kierowca nie podjąłby się holowania czegoś, co nigdy nie było zarejestrowane. Część zawodników pojechała pociągami do Bydgoszczy. Nawet udało im się wystaro-



We Włocławku istnieje jedyna w Polsce hodowla sokolów. Prowadzi ją pan Czesław Sliński, wojewódzki konserwator przyrody. Wędrownie sokoly są wprowadzane pod ochroną, ale należą do ginących gatunków. Czesław Sliński przed kilkoma laty wokół swojego domu, na przedmieściu, łożył jedyn w swoim rodzaju ośrodek rehabilitacji ptaków chronionych. Rocznie trafia tu ich po kilkanaście. Odżywione, często po kurażu, wracają na wolność. Największym sukcesem jest wyhodowanie w sztucznych warunkach sokola wędrownego. Po wielu latach żmudnych zabiegów przyszedł w tym roku na świat dwa małe drapieżniki. CAF — Wojciech Szabelski



Róbmy swoje...

Przed tygodniem na tych łamach dwójka autorów (A. Wakulski i Zb. Krzywicki): „Szansa i konieczność”, „GW” z 12 X br) przedstawiła tezę, że nadzieje, jakie wiązemy z powstaniem nowego rządu, mogą się okazać zływiecnie pienne (tekst się ukazał jeszcze przed sformowaniem nowego gabinetu). Rząd bowiem, twierdzą autorzy, nie jest cudotwórcą, a społeczeństwo ponosi niechęć

pracy, zwłaszcza dobrze zorganizowanej, nie zmienia się z dnia na dzień.

Taka jest, powtarzam, teza główna tego wystąpienia, choć autorzy będą się zapewne upierać, że intencje nieli zgola inne; i bardziej szlachetne, i konstruktywne.

I trzeba się w istocie zgodzić, że, jeśli warunki funkcjonowania rządu i społeczeństwa nie zmieniają się radykalnie, to będzie tak jak wrota autorzy, albo jeszcze gorzej. Słowno publicyści „GW” wlewają na ewentualnych entuzjastów i marzycieli przyśrodkowy kubek zimnej wody. Osobliwie mniemam, że tych, co z góry w swoim czasie udzielali kredytu zaufania, jest obecnie diabło mało.

Idźmy jednak dalej tym tokiem rozumowania. Jeśli bowiem tak jak dotychczas będziemy robić krok do przodu i zaraz natychmiast dwa kroki do tyłu, jeśli każda gwarę będziemy przewlekając w nieskończoność, a potem będzie ona grzeźla aż do unicestwienia na szczeblach wielostopniowej drabiny władzy (sławetne struktury pośrednie) to rokowania na przyszłość mogą być zaiste ponure. Istniejąca jeszcze do niedawna wersja

Komu kozie mleko?

W RSP „Jedność” w Demlinie (woj. gdański) ciekawie rozmawiam z kierownikiem tej jednostki, nie mam wątpliwości, że to jest niekiedy bynajmniej o jakis eksperyment hodowlany, po prostu z kozim mlekiem nie ma co robić. Demilscy spółdzielcy postanowili zabrać do domu kozy, które w tym celu mieli zabrać. Niestety, na przeszkodzie stoją przepisy. Okazuje się, że na kozie mleko nie ma polskiej normy i brakuje mu atestu Instytutu Żywności i Żywności. Wobec czego nie może być ono dopuszczone do obrotu. Aby atest uzyskać, trzeba zapłacić 10 mln zł za badania i czerwień parę lat. W tej sytuacji spółdzielcy dają tuście, kozie mleko doleją, i sprzedają. Kozie mleko jest wyjątkiem, smażeniem mlekiem z demliną. Ostatnio powstało w Polsce kilka koźlaków, które sprzedają w Związku Hodowców Kóz. Hodowcy tych zwierząt opłacają się jeszcze bardziej, gdyż nie przepisy, a właściciele... ich brak.

MARIAN WIŚNIEWSKI

ŚLADEM KRYTYKI

A budynki niszczą

W odpowiedzi na artykuł zamieszczony w „GW” z 18 sierpnia br. Oddział Socjalny PKP w Białymstoku przesyła wyjaśnienie.

Budynki we wsi Upałty i Siedliska k. Giżycka są nie zasiedlone od listopada 1987 roku. Pomimo wysłania do jednostek służbowych PKP kilku telegramów, do chwili obecnej brak jest chętnych do ich zasiedlenia. Zatem do Oddziału Budynków PKP w Białymstoku zgłoszono domy do fizycznej likwidacji.

Brak chętnych do zasiedlenia wynika stąd, że są to budynki stare, carskie, bez żadnych wygód, bez urządzeń sanitarnych, tylko z instalacją elektryczną. Dodatkowym utrudnieniem jest znaczna odległość od przystanków (2-6 km). Pomimo

ciągłego zabezpieczania okien i drzwi, nieznani sprawcy dokonują licznych włamań i dewastacji tych budynków.

Jeżeli chodzi o budynek mieszkalny przy ul. Szela-gowskiego 7 w Giżycku — to wstępna lista przydziału lokali wywieszono na okres 30 dni do wglądu pracownikom. Jeżeli po tym terminie nie będzie odwołań, lokal zostanie zasiedlony. Natomiast budynek przy ul. Szela-gowskiego 5/1 został opuszczony przez poprzedniego lokatora w lipcu br. Przekazano go administracji budynków PKP w Elku do ponownego zasiedlenia.

Zastępca naczelnika inż. SŁAWOMIR BUŁAWIK

Gołębie — jedynymi lokatorami

W związku z notatką, która ukazała się w „Gazecie” z 6 września br. Administracja Osiedla „Tysiąclecia” Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej informuje, że w mieszkaniu nr 30 przy ul. Mazowieckiej 37F zameldo-

wana jest trzyosobowa rodzina. Posiada ona własnościowe prawo do tego lokalu. Mieszkanie jest w trakcie zmiany użytkowników.

Kierownik administracji inż. MICHAŁA KARCEWSKA

„Maria” w ciemnościach

Rejon Energetyczny w Łomży przesyła wyjaśnienie notatki opublikowanej w „Gazecie Współczesnej” z 5 października br.

Zarząd Młodzieżowej Spółdzielni Domków Jednorodzinnych pod patronatem ZSMP podłączył część domków jednorodzinnych do tymczasowej linii elektroenergetycznej, służącej do zasilania placu budowy. Zarząd Spółdzielni nie potrafił utrzymać poboru mocy z tej linii w granicach określonego przydziału, w związku z tym u-

rzędzenia zasilające na osiedlu „Maria”, na skutek przeciążenia, uległy uszkodzeniu. Spowodowało to przerwę w dostawie energii elektrycznej.

Poprawa sytuacji nastąpi dopiero po wybudowaniu urządzeń elektrycznych służących do stałego zasilania budynków i przekazaniu ich do eksploatacji Rejonu Energetycznego.

Kierownik rejonu mgr inż. JERZY BILMIN

Co gorsze — kolej czy pocia?

W nawiązaniu do krytycznego artykułu zamieszczonego w „GW” z 24 sierpnia br. Wojewódzki Urząd Poczyty w Suwałkach informuje, iż przeprowadzona w UPT Elk 1 kontrola nie wykazała niedociągnięć w organizacji pracy służb okienkowych.

WUP w Suwałkach podejmuje wielokierunkowe działania, uruchamiając nowe urzędy, rozszerzając czas pracy w placówkach już istniejących, tworząc sezonowe bazy stałe oddziały kioskow i agencji. Na terenie Elku w ostatnim okresie powstał UPT Elk 5, w budowie jest UPT Elk 6. Na sezon wczasowohustystyczny w UPT Elk 1 rozszerzone zostały godziny pracy w wolne soboty i niedziele.

Niepełne obsady kadrowe

na stanowiskach okienkowych i doradczych, spowodowane brakiem chętnych do pracy, nie zawsze pozwalają na zagwarantowanie usług na wysokim poziomie. Ciągłość pracy utrzymywana jest często przez zatrudnianie w godzinach nadliczbowych, stosowanie uciążliwej pracy z przerwą, dyżurów szkodliwych i zmianowości. Trudności te nie uświadliwiają jednak błędów i nieprawidłowości jakie zdarzają się w pracy placówek.

W opisanej notatce, brak konkretnych zarzutów nie pozwolił na przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego i ujawnienie winnych.

Dyrektor H. KASTRUN

Ciemno, głucho...

Odpowiadając na notatkę, która ukazała się w „Gazecie” z 12 października, br. Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski wyjaśnia, że przyczyną braku oświetlenia na plantach koło Łysej Górki

było zerwanie kabla zasilającego. Naprawiono go 13 października i obecnie oświetlenie jest sprawne.

Kierownik rejonu inż. SERGIUSZ TRASZUK

Droga

Ustosunkowując się do notatki opublikowanej w „Gazecie Współczesnej” pod wyższym tytułem, Urząd Gminy w Nowych Piekutach informuje, iż opisana droga zaliczana jest do polnych. Fakt jest, że jej stan stwarza kłopoty użytkownikom z powodu nadmiernego zawiągnięcia i nieuregulowanego koryta rzeki.

Całości prac dotyczących remontu opisanej drogi nie jesteśmy w stanie sfinansować.

Naczelnik gminy inż. AGATA DOŁĘGOWSKA

Ku uwadze handlowców

Nawiązując do notatki zamieszczonej w „GW” z 4 października br. „Społem” FSS SDH „Central” w Białymstoku informuje, iż sprządaż artykułów deficytowych

na drugiej zmianie odbywać się będzie po godz. 15.30. Tym samym spełniamy prośbę klientów.

Zastępca dyrektora ZDZISŁAW ŚWIECICKI

Po wielu latach...

W związku z notatką opublikowaną w „Gazecie Współczesnej” z 23 sierpnia br. PKP Oddział Budynków w Białymstoku informuje, że budynek dworca PKP w Giżycku ujęty został do planu napraw głównych na lata 1989-90. Obecnie trwają prace projektowe, a roboty remontowe rozpoczyna się po

wykwaterowaniu trzech lokatorów. Zakres prac przewiduje wymianę stropów na ogniotrwałe, wymianę wszystkich instalacji oraz przebudowę wnętrza.

Zastępca naczelnika mgr inż. HALINA ŁOZOWSKA

Antyreklama

PKP Oddział Socjalny Dom Kultury Kolejarza w Białymstoku chciałby ustosunkować się do notatki zamieszczonej w „GW” z 22 września br.

remontowana razem z budynkiem. Z chwilą zakończenia prac i przywrócenia normalnego funkcjonowania DKK, tablica, w dobrym stanie, nie będzie świecić pustkami.

Dyrektor mgr MAREK LEDOWICKI

To, co szumnie nazywamy polityką inwestycyjną w ciepłownictwie jest niczym innym jak gorączkowym łataniem dziur w sieci

ciąg dalszy ze str. 1

na pierwsze strony gazet i do programów radiowo-telewizyjnych na ogół w roli podpadzich, gdyż ktoś czuje się niedogodny albo w skróconych wymiarach następuje mieszanie gorącej wody z obiegami zamkniętymi z wodociągów i z kranów płynie zawieszony żur.

W zasadzie zjawisko ciepłej brudnej wody do celów gospodarczych może występować w ciągu całego roku; niemniej każdy rozruch urządzeń grzewczych, któremu towarzyszy przejściowa huśtawka ciśnień, każda regulacja węzłów, włączanie nowych instalacji itp. zwielałoby ryzyko awarii i przecieków; gorączka inwestycji przypomina o trawestacji przyszłości: „jak sobie wyremontuję — tak się ogrzeję”. Zwraca też uwagę na fakt, iż ciepłownictwo jest nieodwracalne, niepowodzenie, użbrojone techniką miota i łopaty, dotkliwie doświadczająca skutków niedoboru wykwalfikowanej, sprawnej kadry.

Te gorzkie żale, charakterystyczne dla większości dziedzin dychawicznej gospodarki, wystawiają na ciężką próbę zespoły menedżerów. Miotają się między miotłem i kowadłem, wzywając gros energii oraz inwencji na sprawy uboczne, doświadczając skutków dawnych błędów i nieprzeznaczonych decyzji (niektóre nie są własnych).

Ciepłownictwo jest wszak dziedziną, w której należy inwestować z dużym wyprzedzeniem. Pierwsze efekty wydanych na ten cel złotych uzyskuje się dopiero po latach. Można się więc grzechać, mówiąc o „nieodwracalności” działań różnych decydentów; po co ładować wielkie sumy w coś, co zaplanuje wtedy, gdy być może na moim stoiku zaspodzie ktoś inny i cały splendor spłyne właśnie na niego? Fundusze są skromne, potrzeby rosną lawinowo, więc wygodniej jest zaspokoić te, które są lansowane są najgłośniej. Ciepło? Po co gadać o czymś, czego nie widać?

Mniej niż zero

Dziś bilans mocy oscyluje w regionie wokół zera. Najogólniej biorąc, pod względem popytu na energię, choć mroźna zima może temu optymistom zaszkodzić, mimo że uruchomił się tzw. kłoty zimnej rezerwy. Są oczywiście miejscowości, w których jak w Głęboku do 1991 r. trwać będzie i pogłębiać się deficyt kalorii czy Łomży, gdzie w skrajnie trudnych warunkach zabraknie 30 proc. mocy. Są i takie jak Grajewo, gdzie przezorni planiści i realizatorzy inwestycji pokusili się nawet o pewną rezerwę.

Sytuacja nie jest całkiem klarowna. Tzw. czynnik odpowiedzialny marzą więc o łagodnych zimach. Wtedy letnie deklaracje o gotowości do

sezonu brzoń wiarygodnie, a temperatura skarg czy interwencji nie bywa alarmistyczna. Na pocieszenie strapiionych pozostaje fakt, że w regionie co się jednak dzieje i rozwija. Rozbudowywana jest komunalna ciepłownia, przygotowywane są obiekty w Zambrze, Wysokim Mazowieckim, Olsztynie, Giżycku, Łapach, Białym Podlaskim, Hajnówce, trwają „prace sieciowe”. Niemniej sceptycy uważają, że bez racji, iż gdy owe źródła ciepła i linie przesyłowe wejdą do eksploatacji, minimalnie poprawią bilans energii, który wówczas będzie już zdecydowanie ujemny.

Jak by na sprawę nie spojrzeć, trudno oprzeć się smętnym refleksjom, iż to, co szumnie nazywamy polityką inwestycyjną w ciepłownictwie, ma raczej charakter gorączkowego łatania największych

wych wypłat nagród z ryzyka zależy w dużym stopniu od sprzedaży energii. Pobory podstawowe i premie, a właściwie wzrost funduszy na nie, obwarowany jest szczerym systemem podatkowym. Podatek od ponadnormalnych wypłat wynagrodzeń (ppwv) skutecznie blokuje szybszy od dopuszczalnego wzrost podwyżek. Przykładowo: przekroczenie tej dynamiki w przeliczeniu na każdego zatrudnionego w biostockim WPEC w skali miesiąca o 1911 zł wymagałoby równocześnie odprowadzenia do budżetu ponad 25 mln zł. Nikt nie zdecydował się na takie ryzyko, toteż zarobki pozostają na względnie niskim poziomie. Mimo że w biostockich ciepłowniach owa dynamika sięga w br. 60 proc., niwelowanie skutków inflacji w pracowniczych portfelach idzie dość opornie,

śli łączne zarobki nie są imponujące i najgorszym obciążeniem się „nawiazkę”, to ilu ludzi zostanie w firmie? Pole manewru jest niewielkie. WPEC-e, jako przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, skazane są na niską rentowność. Ceny za sprzedaną energię kalkulują według formuły kosztowej i rozliczają z odbiorcami (RED-y, spółdzielczość mieszkaniowa itd.) w skali każdego roku. Teoretycznie mogłyby uzasadnić wyższe żądania, nie tylko ze względu na szybko rosnące stawki opałowe oraz taryfy przewoźne, lecz i zarobki, ale jak już wspomnieliśmy, te ostatnie tkwią w ciasnym gorsecie podatkowym.

Nie długość sezonu grzewczego czy temperatury zewnętrzne decydują o tym czy grzać pełną parą czy na pół gwizdka, wpływają więc zasadniczo na zawartość pracowniczych kieszeni. Argumenty lokatorów mieszkań czy administracji osiedlowych także niewiele tu zmienia. Wszak indywidualni odbiorcy płać za ciepło według stawek urzędowych — o 24 zł za metr kwadratowy ogrzewanej powierzchni, a nie po 88,40 zł, czyli sumę jaką pobiera biostocki WPEC. Różnica dotowana jest z budżetu państwa. Można mieć wątpliwości czy jest to rozwiązanie trafne, ale nie ma żadnych co do faktu, że system wynagrodzeń w samych WPEC-ach daleki jest od doskonałości.

Sprawa normowania niektórych zajęć, czy precyzyjniejszego wiązania pracy z płacą nie jest tu może nieosiągalna, ale niewątpliwie szalenie trudna. Teoretycznie wydaje się, że jeśli ktoś ma więcej roboty, powinien odpowiednio więcej zarobić. Jak jednak potraktować palacza w zaizolowanej ciepłowni, która o kłopot ma ochotę, funkcjonować bez zgryźoty? Przecież w pożądanym momencie, gdy wszystko chodzi jak w zegarku, nie powinien on mieć nic do roboty, poza rutynowym nadzorem.

Zapowietrzony system

Nie próbując rozwijać zagadnień dotyczących opatu, jego jakości rozmiarującej się z normami i chętniejszym projektantów, związanych z zapośredniczeniem materiałowym i sprawnym doprowadzaniem ciepła do odbiorcy, który ma ochotę, funkcjonować bez zgryźoty? Przecież w pożądanym momencie, gdy wszystko chodzi jak w zegarku, nie powinien on mieć nic do roboty, poza rutynowym nadzorem.

Stąd dyskusja z rządem Federacji Związku Zawodowego Ciepłownictwa z siedzibą w Bydgoszczy na temat pożądanego zmiany tych relacji. Wszak utrzymanie status quo grozi dalszym odplywem najlepszej kadry i kłopotami z naborami pracowników sezonowych. Nie każdy oświeca na nowość (tak jak niedawno suwalski) skusił kandydatów ofertą mieszkankową.

Symboliczny doping

Branka ciepłownictwa do świadczą skutków biostockiego systemu: wynagrodzenia w minimalnym stopniu zależą od jakości i wydajności pracy. Trudno wymyślić sensowne kryteria tych związków; praca jest dźwiękowa i nawet premia, która miała być różnicowana zależnie od aktywności pracujących, była najczęściej płacą po równo, w pełnej wysokości. No bo je-

Randka pod semaforem

Znalezienie rolnikowi żony stało się nie lada problemem. Redakcyjna „Natalia” podjęła inicjatywę organizowania imprez kulturalnych umożliwiających im spotkanie przyszłych towarzyszek życia. Dotychczas odbyły się one dwukrotnie w biostockiej kawiarni „Fama”, następnie w Czarnej Wsi Kosielskiej, Pleskach, Sokółce, Sławnie stało się, dzięki telewizji, autentyczne wesele w warszawskiej „Gastronomii” panny młodej z Łodzi i rolnika z woj. łomżyńskiego.

Jesienną randkę zorganizowali ZG ZSMP i Dom Kultury „Kolejarz” w Czeremchu. Alicja Kowalska i Iwona Siemieniuk z ZSMP zaprosiły 35-osobową grupę dziewcząt z biostockich zakładów pracy, które autokarami przyjechały do Czeremchu. Program randki opracowały i realizowały słuchaczki biostockiego studium kulturalno-oświatowego, pod artystycznym przewodnictwem Doroty Dziś.

Gospodarze z Czeremchy — Mikołaj Gorotkiewicz i Dariusz Sterniczuk zapewnili wikt, ciepło i rekrowizję do wspólnej zabawy. W jesiennych rytmach usilnie dążył do kojarzenia par zespół „Awers”. Randka została nagrana przez red. Jana Smyka i utrwalona przez naszego fotoreportera. Efekty matrymonialne trudno w tej chwili przewidzieć.

Podziwając „Natalię”, która przeżywa na urlopie, zapewniam ją, że idea będzie kontynuowana.

KAZIMIERZ DERKOWSKI

Fot. Pete

Ne łamach „NASZEJ WSI”

Państwu Wyszyskim i Skupnikowi (woj. łomżyński) mleko opłaca się. Stawiają więc na krowy tak zdecydowanie, że niedługo w woj. łomżyńskim obrotowa obrotowa obrotowa „CENA”. O tym, że hodowla krowy przynosi zysk pisze JERZY SAWICKI.

W początkach lat osiemdziesiątych, tj. najtrudniejszego dla polskiej gospodarki okresie, groziła się na Zachodzie, kontrowersyjnie w USA, inicjatywa pomocy polskiemu rolnictwu, „POMOC W POMOCY”. Z lekarzem weterynarii Mirosławem Sulka, kierownikiem Programów Fundacji na Rzecz Rozwoju Polskiego Rolnictwa rozmawia Leszek Harasimuk.

W kilka miesięcy po urodzeniu Ania i Asia zaczęły wyglądać „podejrzanie”. Kiedy dziewczynki miały półtora roku, zaczęły się objawy encefalopatii. „KRYWA NA DOŚĆ”. O ośrodku i metodach rehabilitacyjnych w Ameryce (wieloletni) pisał Tadeusz Pruski.

Mam też swoje radości, na przykład gdy się komus nosa powinie. „NASZA BEZINTERESOWNIA”. O zawiad — felieton Marzeny Wiśniewskiej.

(dz)



Pola i słowa

Niektórzy twierdzą, że jedyny prawdziwy rynek przycupnął przy ul. Bema w Białymstoku. Tam jest gra wolnych sił i konkurencja, ceny reguluje się na bieżąco, zależnie od równowagi popytu i podaży i dobrej woli układających się stron. Jedni określają to jako chaos, anarchię i destrukcję (a więc zjawiska patologiczne, którym trzeba wydać zdecydowaną walkę) a inni wprost przeciwnie — uważają, że w ten prosty sposób wzbogaca się oferta i — przy okazji — wszyscy pobieramy tam lekcje ekonomiczne.

NIEZALEŻNIE od handlowych plikników, jarmarków, targów i przetargów istnieje rynek w pojęciu naukowym, dla wielu ludzi dość abstrakcyjny lub nieco mglisty. Ale jak się, a powinien być w pełnych wymiarach, oparty na zdrowych zasadach, regulujący się samoczynnie, wszechogarniający i leży w interesie każdego obywatela. Taki rynek ma być nam dniem i nocą jako remedium na wszelkie dolegliwości, różne powiktania, lęki i niejasności, absurdalną organizację i gospodarkę.

ROLNIK ZA ŁADĄ, sprzedający prozdki i tyłki świńskie — oto recepta na dostatek.

6-7 kg zbóż. W daniach uwzględniających znaczny udział tych produktów, konsument otrzymuje przeszło 3 tys. kalorii dziennie, co wymaga zużycia trzy razy więcej kalorii w paszy. Aby otrzymać 1 gram białka zwierzęcego musimy skarmić 5-7 gramów białka roślinnego. Przy naszym deficytowym bilansie pasz i bardzo ograniczonych możliwościach importowych trzeba zastanowić się co i w jakim zakresie forsować, by jak najlepiej zaspokajał potrzeby rynku.

MIEŚO I JEGO PRZETWOR, to towar wysokowartościowy, poszukiwany przez konsumenta. W roku 1960 średnie spożycie w Polsce sięgało 42 kg, dziesięć lat później wynosiło 53, a w roku 1980 — 74 kg w przeliczeniu na obywatela. Następnie — na skutek zmniejszenia importu zbóż i pasz — wystąpił regres w hodowli, a tym samym zmalała podaż towaru, głównie mięsa. Opcenie są również tendencje spadkowe w produkcji zwierzęcej, co — logicznie rzecz biorąc — winno skłaniać nas do stosowania zachęt i pomocy państwa w sferze wytwarzania, a nie obrotu. Normalny rynek może funkcjonować tylko wówczas, gdy podaż równoważy popyt. Tymczasem wiele propozycji orga-

Półtusze na papierze

Takie stwierdzenia pojawiły się ostatnio w mass mediach. To co dla jednych jest proste i jasne, u innych wzbudza mieszane uczucia. Naszym zdaniem właściciel hektarów, obór i chlewni powinien być przede wszystkim producentem, a nie handlowcem. W okresie powojennym istniała na rynku mięsnym permanentna nierównowaga; podaż nie nadążała za popytem. Tak jest i obecnie. Ilość spożywanych kilogramów szynki, boczku, schabu i rąbaki traktują się często jako główny wyznacznik standardu życia, chociaż duży udział tych artykułów w menu jest najdroższym wariantem żywienia. Społeczne koszty tej produkcji są nadal wysokie. Na karmie dla zwierząt gospodarskich przeznaczamy około 70 proc. zbóż z krajowych zbiorów, a ponadto 3 mln ton pasz z importu (w latach siedemdziesiątych był on trzykrotnie większy).

WSZYSTKIE propozycje dotyczące intensyfikacji hodowli są ponne i słuszne, ale zwykle nie bierze się pod uwagę skąd mają pochodzić dewizy na zwiększone zakupy zagraniczne. W tej sytuacji trzeba wcześniej mówić o powiększeniu zasobów paszowych, a następnie o innowacyjnych rozwiązaniach w sferze skupu, przerobu i sprzedaży. W tym kontekście musimy zastanawiać się nad tym, czy dotacje państwowe powinny symulować konsumpcję czy produkcję, czy musi wchodzić miliardy złotych przemysł rolnopozwywczy czy też kwoty te — w różnych formach — mają trafić w pierwszej kolejności do hodowców.

WYLICZENIA fachowe są następujące: do wytworzenia kilograma mięsa trzeba około

niezliczonych przypomina teraz dzielenie skóry na żywym niedźwiedziu, który hasa w ostępach Puszczy Białowieskiej. Albo go złowić i podziurkować, albo nie. Wiele amantów kotleta siekanego i łupanego szynki filiny i liczy na udany półow. Ale co będzie wtedy, gdy okaże się, że „mitylwy” jest więcej, niż zwierząt?

NIEKTÓRE ROZWIĄZANIA można potraktować jak eksperymenty. Zgoda. Szukamy mioty ręczne i pneumatyczne, by rozbić monopol. Konkurencja — w określonych warunkach — może przynieść korzystne efekty. Jednak zawsze dojdziemy do punktu końcowego, czyli detalu. Wolne ceny w skupie, to również umowne ceny w handlu. Nawet największy zwolennik wolnej gry sił na rynku jest mocno skonfundowany, gdy żąda się od niego, by dał za ten sam towar kilkadziesiąt procent więcej. Kto ma nadwyżki gotówki, ten zapłaci i wróci do domu uszczęśliwiony. Jeśli trudno związać koniec z końcem, każda taka oferta budzi zastrzeżenia i sprzeciw. A co stałoby się z siłą nabywczą wielu ludzi, gdyby wprwadzone powszechnie umowne ceny skupu i także ceny detaliczne? Jak rostrzygać tak skomplikowane problemy? Jaki byłby nasz rynek po całkowitym wycofaniu dotacji do produktów żywnościowych?

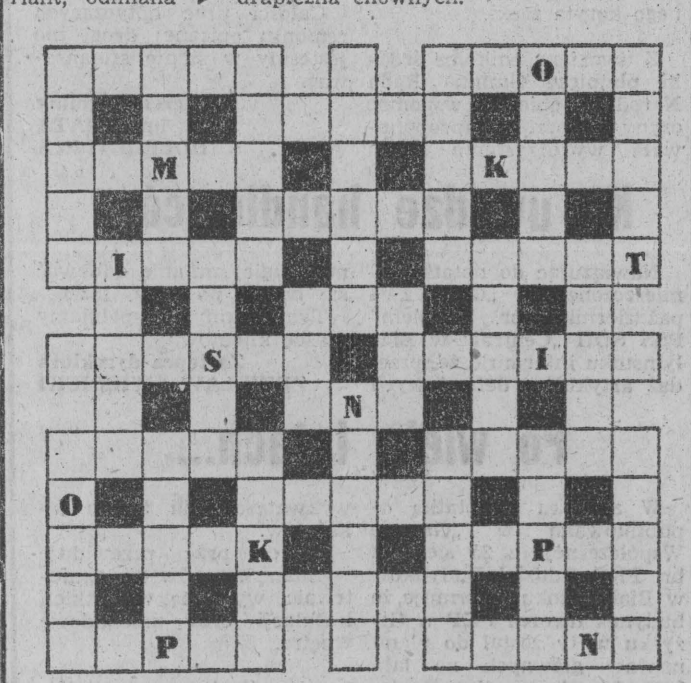
SA TO TEMATY trudne, delikatne, dyskusyjne. Czy zdolamy rozwinąć je w sposób racjonalny, by rolnik chciał dużo produkować, a każdy konsument mógł nabywać to czego żądał zapagnie? Gra toczy się o dużą stawkę.

MARIAN SUCHOZEBSKI

JOLKA

Objaśnienia podane są w innym szryku niż kolejność wyrazów w diagramie. Ujawnione litery mają ułatwić wpisywanie słów.

► technika barwienia tkanin ► niska ► podniosły sposób mówienia ► przywara, zły zwyczaj ► indyjska złotówka ► tańcowała z igłą ► ochraniają ► despotka ► matecznik ► jeden z pracowników władomości ► korpus ► gwizd ► największa rzeka Włoch ► kołczanek filonowy ► obraz cerkiewny ► wzór doskonałości ► dawna miara długości ► konferencja ► szaruga, plucha ► wariant, odmiana ► drapieżna ryba morska ► termin szachowy ► ssak z niewielką trąbą ► pasza ► kłama spijająca popiekane mury ► do pisania na tablicy ► spód ► ogólnie przyjęta zasada ► sytuacja bez wyjścia ► dzień w tygodniu ► drzewo iglaste ► nakład pieniężny na określony cel ► kłosek ► huk, stukot ► bark ► kawałek chleba ► znany aktor polski ► sceny na dalszym planie w obrazie ► szlak komunikacyjny ► jazda wyższych duchownych.



Pomiędzy Czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody książkowe. Do odpowiedzi dotyczących należy, naklejony na karcie pocztowej lub kopercie kupon 19 października 1988 „GW”

Heraldo de Esperanto o biostockiej idei Echa rotterdamkiego kongresu

Dotarli do nas ostatni, wrześnieowy numer najstarszego pisma esperantckiego „Heraldo de Esperanto” poświęconego w znacznej części Światowemu Kongresowi Esperanta, który odbył się w tym roku w Rotterdamie. Już w czolowie numeru „Heraldo” donosi o przyjęciu na Kongres 3-osobowej oficjalnej delegacji z Białogostku. Wiele materiałów poświęconych jest idei utworzenia w Białymstoku Światowego Centrum Esperanta. Na zdjęciach wyeksponowane jest na czolowym miejscu m.in. biostockie stoisko kongresowe z pamiątkami dla esperantystów, konferencja prasowa z udziałem biostockim, moment

losowania nagród w postaci bezpłatnego pobytu w mieście Zamenhofa dla tych uczestników kongresu, którzy wykupili cegiełkę w postaci esperantckiego wydania „Kuriera”. Wśród esperantystów, którzy już zdążyli zrealizować wygraną byli m.in. goście z Japonii i nie mniej egzotycznego Pakistanu.

Jak wiemy światowe kongresy esperanta z ich między narodową, a więc i różnorodną publicznością, odbywają się bez tłumaczy. Ale w wydawnictwach esperantckich tej potrafią dobrze namieszać nieformalne chochliki. Na jednym z zdjęć z podpisem „Dr Humphery Tomkin i Zbigniew Zdrojewski ukończyli ostatnią premię”

Decyzja została zmieniona. Potem przez dwa tygodnie wzięto do Augustowa łódki. W ostatnich dniach czerwca zawodnicy uczestniczyli w eliminacjach do XV Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży oraz mistrzostw młodzików. Trenerzy byli zadowoleni z postawy swoich podopiecznych.

Jedynym namacalnym skutkiem interwencji na łamach „Gazety” stała się wymiana przyczepy do przewoźnika ka-

ciąg dalszy ze str. 3

sprzet do ćwiczeń siłowych, zawieszony na łańcuchach, nie dokonany basen itp. Ten widok udokumentował nasz fotoreporter.

Z długiej rozmowy z trenerami dowiedziałem się również, że jedynym ich sprzętem ratunkowym w czasie zajęć z młodzieżą na wodzie, jest łoreketa!

Wydawałoby się, że po opublikowaniu tych faktów rozpęta się jeśli nie burza, to przynajmniej rozlegnie się grzmot wódzarski biostockiego sportu. Odzew ze strony klubu wydawał mi się sprawą oczywistą, choćby z tego powodu, że taki obowiązek nakładał dokument w randze sejmowej ustawy pn. „Prawo prasowe”.

Srodzkie jednak rozczarowaniem. Mijały tygodnie i nie — cisza. Doszły mi nie tylko słuchy, że w redakcji pojawiła się delegacja klubu, która coś wyjaśniała, niestety, były to chyba tak ważne osoby, że nie zauważyła autora.

W sierpniu po powrocie z urlopu pierwszymi moimi interesantami byli, znów, Czesław Zuk i Janusz Rybnik. Trzymali kartki papieru z decyzją Zarządu Cresovii o wy-

powiedzeniu pracy. Postanowienie to motywowane było brakiem wyników dotychczasowej działalności szkoleniowej.

— Po artykule — mówi Czesław Zuk — nikt z nami nie rozmawiał oficjalnie. Jeśli nie liczyć docinków, to właściwie nie było żadnej reakcji.

Jedynym namacalnym skutkiem interwencji na łamach „Gazety” stała się wymiana przyczepy do przewoźnika ka-

Jaków. Nadal jednak samochód pozostał niesprawny. Trenerzy nie mieli czasu czekać na poprawę sytuacji; zbliżała się spartakiada młodzieży. Janusz Rybnik wyjechał na czas, zaś jego koleżanką 15 czerwca z zawodnikami do Augustowa. Wszyscy zaczęli „począć” do „normy”.

Najpierw p. Czesław musiał walczyć o warunki dla swoich podopiecznych. Kłóś w Cresovii wpadł bowiem na pomysł, żeby młodzi kajakarze mieszkali w hangarze lub w namiotach. Musiała interwencji w Federacji Sportu.

Decyzja została zmieniona. Potem przez dwa tygodnie wzięto do Augustowa łódki.

W ostatnich dniach czerwca zawodnicy uczestniczyli w eliminacjach do XV Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży oraz mistrzostw młodzików. Trenerzy byli zadowoleni z postawy swoich podopiecznych.

Jedynym namacalnym skutkiem interwencji na łamach „Gazety” stała się wymiana przyczepy do przewoźnika ka-

Jaków. Nadal jednak samochód pozostał niesprawny. Trenerzy nie mieli czasu czekać na poprawę sytuacji; zbliżała się spartakiada młodzieży. Janusz Rybnik wyjechał na czas, zaś jego koleżanką 15 czerwca z zawodnikami do Augustowa. Wszyscy zaczęli „począć” do „normy”.

Najpierw p. Czesław musiał walczyć o warunki dla swoich podopiecznych. Kłóś w Cresovii wpadł bowiem na pomysł, żeby młodzi kajakarze mieszkali w hangarze lub w namiotach. Musiała interwencji w Federacji Sportu.

Decyzja została zmieniona. Potem przez dwa tygodnie wzięto do Augustowa łódki.

W ostatnich dniach czerwca zawodnicy uczestniczyli w eliminacjach do XV Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży oraz mistrzostw młodzików. Trenerzy byli zadowoleni z postawy swoich podopiecznych.

Jedynym namacalnym skutkiem interwencji na łamach „Gazety” stała się wymiana przyczepy do przewoźnika ka-

Jaków. Nadal jednak samochód pozostał niesprawny. Trenerzy nie mieli czasu czekać na poprawę sytuacji; zbliżała się spartakiada młodzieży. Janusz Rybnik wyjechał na czas, zaś jego koleżanką 15 czerwca z zawodnikami do Augustowa. Wszyscy zaczęli „począć” do „normy”.

Najpierw p. Czesław musiał walczyć o warunki dla swoich podopiecznych. Kłóś w Cresovii wpadł bowiem na pomysł, żeby młodzi kajakarze mieszkali w hangarze lub w namiotach. Musiała interwencji w Federacji Sportu.

Decyzja została zmieniona. Potem przez dwa tygodnie wzięto do Augustowa łódki.

W ostatnich dniach czerwca zawodnicy uczestniczyli w eliminacjach do XV Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży oraz mistrzostw młodzików. Trenerzy byli zadowoleni z postawy swoich podopiecznych.

Jedynym namacalnym skutkiem interwencji na łamach „Gazety” stała się wymiana przyczepy do przewoźnika ka-

Jaków. Nadal jednak samochód pozostał niesprawny. Trenerzy nie mieli czasu czekać na poprawę sytuacji; zbliżała się spartakiada młodzieży. Janusz Rybnik wyjechał na czas, zaś jego koleżanką 15 czerwca z zawodnikami do Augustowa. Wszyscy zaczęli „począć” do „normy”.

Najpierw p. Czesław musiał walczyć o warunki dla swoich podopiecznych. Kłóś w Cresovii wpadł bowiem na pomysł, żeby młodzi kajakarze mieszkali w hangarze lub w namiotach. Musiała interwencji w Federacji Sportu.

Decyzja została zmieniona. Potem przez dwa tygodnie wzięto do Augustowa łódki.

W ostatnich dniach czerwca zawodnicy uczestniczyli w eliminacjach do XV Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży oraz mistrzostw młodzików. Trenerzy byli zadowoleni z postawy swoich podopiecznych.

Jedynym namacalnym skutkiem interwencji na łamach „Gazety” stała się wymiana przyczepy do przewoźnika ka-

Jaków. Nadal jednak samochód pozostał niesprawny. Trenerzy nie mieli czasu czekać na poprawę sytuacji; zbliżała się spartakiada młodzieży. Janusz Rybnik wyjechał na czas, zaś jego koleżanką 15 czerwca z zawodnikami do Augustowa. Wszyscy zaczęli „począć” do „normy”.

Najpierw p. Czesław musiał walczyć o warunki dla swoich podopiecznych. Kłóś w Cresovii wpadł bowiem na pomysł, żeby młodzi kajakarze mieszkali w hangarze lub w namiotach. Musiała interwencji w Federacji Sportu.

OFERUJEMY ATRAKCYJNĄ PRACĘ NA TERENIE TRÓJMIASTA
ZESPÓŁ ELEKTROCIĘPLOWNI „WYBRZEŻE”

w Gdańsku, ul. Wiśniewska 6/16

ZATRUDNI NA STANOWISKA ROBOTNICZE

pracowników z wykształceniem średnim zawodowym, średnim ogólnym, zasadniczym zawodowym i podstawowym w n/wym. Elektrociepłowniach:
ELEKTROCIĘPLOWNIA „OŁOWIANKA” Gdańsk, ul. Ołowianka 1. Zgłaszać się do Wydziału Kadr i Szkolenia, tel. 31-52-86.

ELEKTROCIĘPLOWNIA GDANSK 2, Gdańsk, ul. Wiśniewska 6/16. Zgłaszać się do Wydziału Kadr i Szkolenia, tel. 47-42-64.

ELEKTROCIĘPLOWNIA GDYNIA 1, 2, Gdynia, ul. Energetyków 1. Zgłaszać się do Wydziału Kadr i Szkolenia, tel. 20-70-01.

ELEKTROCIĘPLOWNIA GDYNIA 3, Gdynia, ul. Pucka 118, tel. 23-93-30.

ZATRUDNIENIOM ZAPEWNIAMY:

- Zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie w hotelu robotniczym lub w kwaterach prywatnych
- możliwość uzyskania mieszkania w naszej Spółdzielni Mieszkaniowej „Energetyk”
- wysokie wynagrodzenie na podstawie Brązowego Systemu Wynagradzania w Energetyce
- wysokie dodatki stażowe
- zniżka na energię elektryczną
- możliwość zdobycia zawodu
- możliwość przyczerpania w krótkim terminie do zawodu, zdobywanie nowych kwalifikacji lub ich podnoszenie na kursach wewnątrzzakładowych
- możliwość wyjazdu do pracy za granicę
- wczasy krajowe i zagraniczne, kolonie

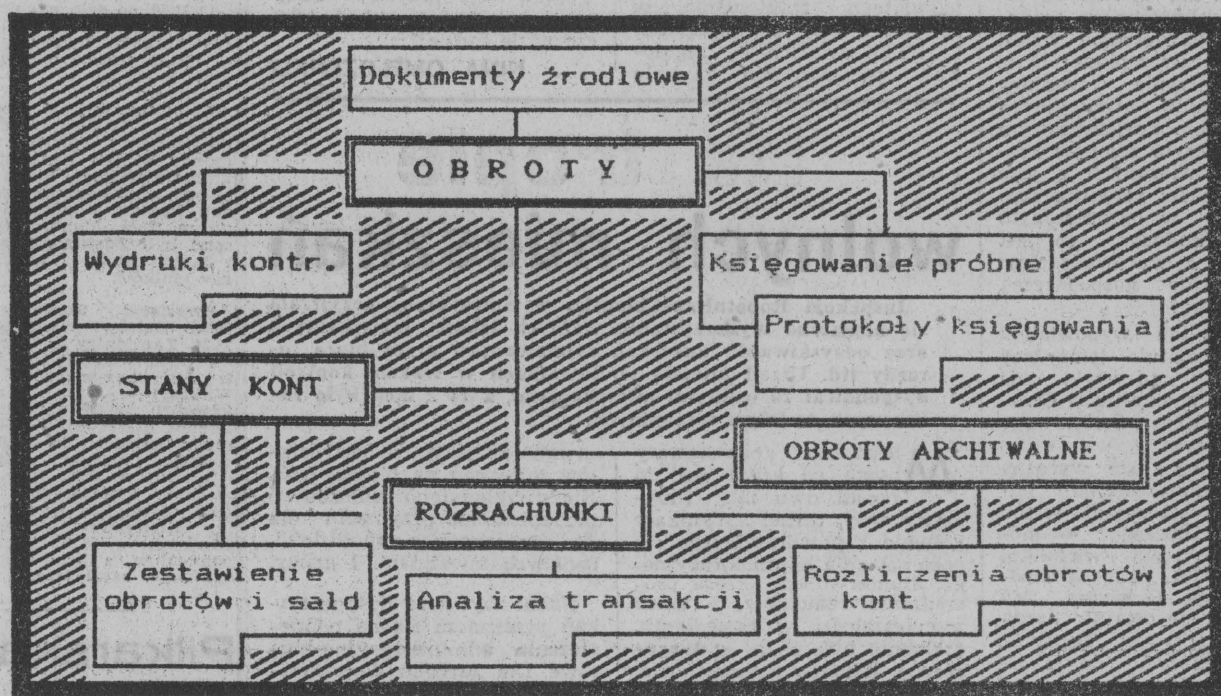
k 4592-0

CEKOM

CENTRUM BADAWCZO-WDROŻENIOWE s.p. z o.o. j.g.u.
ul. Lucyny Herc 10 20-328 LUBLIN
tel. 458922, 44041 w 256-265 t.l.x. 0643764 cekom pl

MIKROKOMPUTEROWY SYSTEM FINANSOWO - KSIĘGOWY

*** FINKA-2000 ***



- Pełnoekranowe wprowadzanie i korekta danych wejściowych.
- Elastyczna organizacja zakładowego planu kont.
- Inteligentna automatyzacja księgowania.
- Możliwość pracy w systemie rozproszonym.

k 4515-1

ETYKIETY, metki,
Druk i formowe,
i.t.p. wykonuje
Z.P. KEROIDRUK
18-400 KOM ZA
ul. RAGINISA 144 tel. 31-53

k 4445-0

„AS-CON” usługi domowe le-
czące specjalistów tel. 261-31
codziennie w godz. 9-18.

NIEMIECKI — nauka, konwer-
sacje. Lendo — tel. 75-19-35.

NAPRAWY gazowe. Matwiejczuk
419-602.

g 3714-0
NAPRAWA maszyn szyciel. U-
pala 34, tel. 240-73 Borowski.

g 3856-0
INSTALACJE c.o. i wodno-kan-
alizacyjne wykonam. 239-14 Andre-
juka.

g 4279-1
AUTOALARMY — lin. Sosnowski
— Gedymina 21.

g 3899-0
AUTO-naprawa „Flat” u Kłenta.
Dawdo — 411-225.

g 4104-0
SAMOCHODY
FIAT 126p (1984), telewizor NEC,
video, Panasonic — sprzedam.
Suwalki, tel. grzeszczyński 62-075.

SG — 3168-1
SKODA 105 S (1977) — sprzedam.
Słoko, Długi Ług, gmina Korwin.

g 4298-1
ZASTAWĘ 1100p (1980) zamienię
na 126p, Suwalki, tel. 62-108 (wie-
szorem).

SG — 3193-1
STRATA 23 — sprzedam. Trzcianka
Nida, tel. 105.

g 902-03

P.Z. „DAV-ANDY”

w Białymstoku ul. Raginisa 91

tel. 752-220

ZATRUDNI

- 1) sześcioletni — wykształcenie wyższe lub średnie poligraficzne, 5-letni staż pracy na kierowniczym stanowisku, umiejętność organizowania pracy
- 2) mistrza — średnie wykształcenie poligraficzne i długoletni staż pracy

Gwarantujemy atrakcyjne warunki pracy.

NAWIAŻE WSPÓŁPRACĘ Z PLASTYKAMI

gwarantującą możliwość realizacji zamówień artystycznych oraz promocji ich prac w kraju.

k 4187-0

PSS

w Białymstoku

ZATRUDNI OD ZARAZ

na korzystnych warunkach

PALACZY KOTŁOW D.C.O.

Szczegółowych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, Rynek Kościuszki 15, tel. 249-82 i 256-03.

k 4909-1

RÓŻNE

REGAL „Krosenberg” i używany,
czerwony regal dziesięcny, pięć
gazonów, 1200 zł — sprzedam.
Ul. Jarosławska 12.

GRZEJNIKI żelazne — sprzedam.
Stanisław Skrzydowski Zuzelce
31, 19-238 Trzcianka.

GRZEJNIKI żelazne — sprzedam.
Sokołki, tel. 38-87.

SADZONKI czarne porzeczki 1000
sztuk — sprzedam. Kielki, Wodki
8, 18-207 Hodyrzewo.

CIAGNIKI ogrodnicze — sprzedam.
Tel. Bieleski 81-81 (po 18).

DOM drewniany pod zabudowę —
sprzedam. Kol. Bogusze, 16-100
Sokołki. Tadeusz Szulewski.

C-330 oraz kombajn „Anna” lub
„Karlik” — kupię. Powołane ofe-
ry. Ireneusz Słota, Nieszków 4,
woj. łódzkie, 65-010 Stryków.

CIAGNIK C-330 po remoncie —
sprzedam. Henryk Radziwon, Za-

lec, gmina Mrągowo, woj. ol-
sztyński.

CIAGNIK C-350 — sprzedam. An-
dziej Sojko, Świdziałowa 23,
gmina Krynków lub tel. Białystok
434-655.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

URZĄD Gminy w Prostkach unie-
ważnia płaćkę o treści: Z up.
Naczelnika Gminy Henryk Sokół
Kierownik Referatu.

CENTRALA HANDLOWO-PRODUKCYJNA

„MERKURY”

Białystok, ul. Gruntowa 6, tel. 51-07-51

POLECA

▽ szafy metalowe BHP dwudrzwiowe
▽ rękawice wzmacniane skórą GK5-53.

k 4522-00

ODZIEŻOWA

SPÓŁDZIELNIA PRACY

„EFZANKA”

w Elku

ZATRUDNI

MISTRZÓW KRAWIECTWA

MIAROWEGO CIĘŻKIEGO

w nowo powstającym punkcie usługowym w Elku.
Blizszych informacji udziela Zarząd w biurze Spół-
dzielni w Elku, ul. Dzierżyńskiego 17, tel. 32-91.

k 4919-0

BPHAT „ELMET”

w Białymstoku

ul. Armii Radzieckiej 115

INFORMUJE, że

z powodu inwentaryzacji rocznej, w dniach 2—11

listopada 1988 r. będą nieczynne magazyny:

Magazyn nr 1 — elektrotechniczny

Magazyn nr 2 — przewodów i drutów nawojowych

Magazyn nr 3 — narzędzi

Normalnie będzie funkcjonować —

Magazyn nr 4 — odlewów.

k 4726-1

KOMUNIKAT

NACZELNIK GMINY w Kleszczelach

zgodnie z ustawą z dnia 12 lipca 1984 r. o planowaniu

przeznaczonym

zawiadamia, że w dniach 1—22 listopada 1988 r.

w Urzędzie Gminy w Kleszczelach będzie wyłożony do

publicznego wglądu „PROJEKT MIEJSCOWEGO PLANU

SZCZEGÓŁOWEGO ZAGOSPODAROWANIA PRZE-

STRZENNEGO MIEJSCOWOŚCI KLESZCZEL” oraz

„PROGRAM WYKORZYSTANIA GRUNTÓW ROLNYCH

PRZEZNACZONYCH NA CELE NIEROLNICZE”.

W okresie wyłożenia w godzinach 8—12 będą udzie-

lane niezbędne wyjaśnienia dotyczące projektu planu,

a zainteresowani mogą zgłaszać uwagi i wnioski.

W ostatnim dniu wyłożenia 22 listopada projektanci

planu będą udzielać wyjaśnień w godz. 10—12.

k 4784-1

Rejon Energetyczny Białystok, przepraszam odbiorców energii elek-

trycznej za przerwy w dostawie, które wystąpią:

m. Białystok:

— dn. 8.10.20, w godz. 8—18: ul. Pułaskiego, od ul. Ułanowskiej do

ul. Pułaskiego, Kruka, Zachodnia, Kęta, Wspólna, Strzelecka,

Harcerska, Pracownicza;

— dn. 8.10.21, w godz. 8—17: Hryniewie, Kęta, PGO Ignatki, kol.

Kopany, Wyspisko śmied Hryniewie;

— dn. 8.10.22, w godz. 8—14: Sowiłany, Sowiłany — Wyspisko, Ka-

rakule, Ciasne, Krasny Las, Ogrodnicki, Ogrodnicki Kara-

Najlepsze koła LOP

W woj. suwalskim działa 147 szkolnych kół Ligi Ochrony Przyrody, w których skupionych jest około dwiętnastu tysięcy członków. Do najaktywniejszych należą koła LOP w szkołach podstawowych: w Juchnawie (opiekun: koła jest nauczyciel Włodzisław Kolaś), nr 1 w Oleku (Gratyna Łabędzka) i nr 2 w Goldapi (Cecylia Markielanis) oraz w szkołach ponadpodstawowych: Liceum Ogólnokształcącym w Goldapi (opiekun: Jędrzej Białokozowicz), Zespole Szkół Rolniczych w Suwałkach (Lucyna Skubina), a także Zasadniczej Szkole Zawodowej w Goldapi (Lucyna Pawłowska) i Zespole Szkół Rolniczych w Oleku (Czesława Rutkowska).

(jc)

ZUKOSA

Czy już zmęczeni?

6 października br. odbyła się III Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łomży. Porządek dzienny obejmował zagadnienia ważne dla przyszłości województwa.

Tymczasem frekwencja radnych na tej sesji WRN wykazała małą obowiązkowość sporej grupy radnych. Oto na 120 radnych, było nieobecnych aż 48, czyli 25 proc. ogółu. Czy już na początku kadencji tak wielu radnych zmęczyło się „działaniem” w WRN? Czy nie czują się odpowiedzialni przed swoimi wyborcami, którzy obdarzyli ich zaufaniem? (mar)

W kilku wierszach

• Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Grajewskiej i Miejsko-Gminny Dom Kultury w Grajewie zapraszają na spotkanie z Waldemarem Monikiewiczem z Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymostku. Mówić on będzie o zbrodniach niemieckich popełnionych na ludność Ziemi Grajewskiej w latach II wojny światowej.

Spotkanie odbędzie się 20 bm. (czwartek) o godz. 16 w sali klubowej Domu Kultury przy ul. Wojska Polskiego 20. (wj)

„BAKAŁARZEWO 88”

W woj. suwalskim zakończyły się szesnaste spotkania malarskie „Bakałarzewo 88”. Uczestniczyli w nich plastycy amatorzy m.in. z Augustowa, Goldapi, Suwałk, Pisz, Bakałarzewa, Oleka i Giżycka. W tegorocznym seminarium malarskim nieprofesjonalistów brał udział profesor werni imprezie od lat a także ci, którzy po raz pierwszy odważyli się stanąć przed sztalugą — chętni poznania artystycznego abecadła.

Na wystawie poplenerowej „Bakałarzewo 88”, urzędowej w MIEJSKO-GMINNYM OŚRODKU KULTURY w GOLDAPI zaprezentowano osiemdziesiąt obrazów olejnych. Przedstawiają one piękno Ziemi Suwalskiej. Wystawa czynna jest w godz. 12-18 codziennie oprócz poniedziałków. (jc)

Samorządni mieszkańcy

Działalność samorządów mieszkańców stanowi ważne ogniwo w systemie kontaktów władzy ze społeczeństwem. Są one jednocześnie ważnym czynnikiem aktywizującym mieszkańców miast i gmin w realizacji zadań społeczno-gospodarczych.

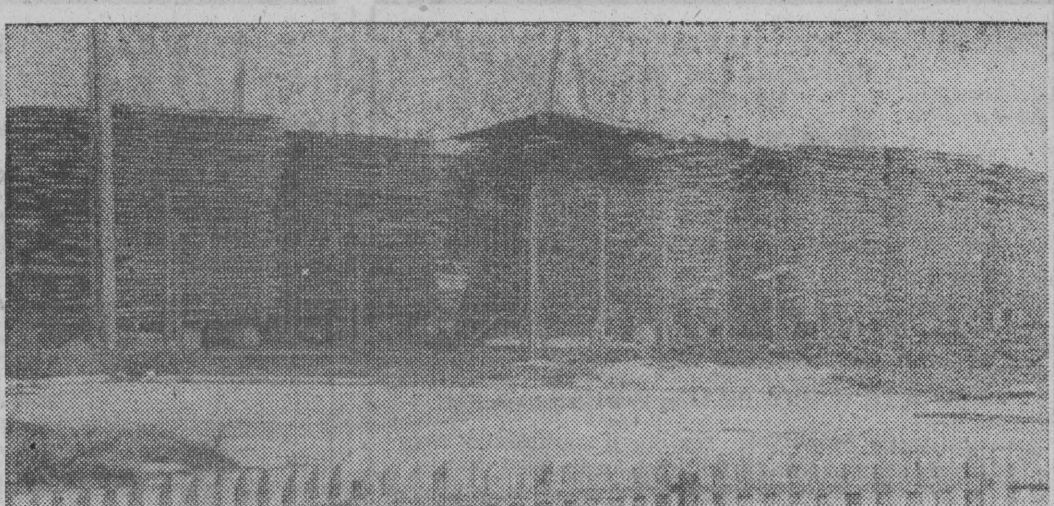
W Kolnie utworzono dwa komitety osiedlowe. Jeden z nich działa w osiedlu spółdzielczym, a Rada Nadzorcza Spółdzielni Mieszkaniowej „Łokatorsko-Własnościowej” stanowi władzę tegoż komitetu. Komitet osiedlowy nr 2 terytorialnie obejmuje resztę miasta. W obu komitetach działa 21 osób.

W 45 wsiach gminy w ramach sekcji zasiada 145 osób. Aktywnością wyróżniają się samorządy z Borkowa, Łoszewa, Zaskrobia, Wincenty, Janowa, Zabiela.

Na wsi główną ich troską jest prawidłowa gospodarka ziemią, terminowy przebieg poszczególnych prac polowych, a także utrzymywanie porządku w zagrodach.

Banany

...ale tylko dla dzieci na diecie bezglutenowej można będzie kupić w czwartek (20 bm.) w „Dellakatesach” przy ul. Kościuszki w Łomży, w godz. 8-18. (jfb)



Nadzieja w spółce

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Kolnie posiada duży zakład drzewny wraz z tartakiem. Produkowane w nim m.in. meble, opakowania do owoców, ławki itp. Jednak ta produkcja jak i usługi nie przynosiły widocznych efektów ekonomicznych.

Obecnie spółdzielnia weszła w kooperację ze spółką „FURNEL” dla której przygotowuje półfabrykaty drzewne i elementy meblowe dla fabryk w Faszynie, Elblągu i Skorzewie.

Rocznym w ten sposób ma być przetwarzanych ok. 2 tys. m sześć. drzewa budowlanego. Realizacja tego zamówienia daje możliwość wykorzystania pełnych mocy produkcyjnych zakładu, a tym samym osiągnięcie odpowiednich wyników ekonomicznych. Nie zrezygnowano też z usług, które są świadczone przez jeden dzień w tygodniu. Ponadto na zamówienia indywidualne produkowana jest nietypowa stolarka budowlana. (jf)

Fot. F. Jurczewia



Pożytki z giełdy płynące

Eleka giełda samochodowa, chociaż istnieje, zaledwie dwa lata, wpisała się już w pejzaż miasta. O początkach funkcjonowania tej placówki oraz korzyściach płynących z tego tytułu, mówią jej gospodarze: kierownik Gminnego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych — AUGUSTYN KUCZYŃSKI i Instruktor Kół Gospodyń Wiejskich — HALINA KUCZYŃSKA.

— Przyspocenie państwo, że dość zaskakujące skojarzenie: społeczno-samorządowa organizacja rolników i pośrednictwo w sprzedaży samochodów... —

Augustyn Kuczyński: Nie widzę w tym nic dziwnego. Skoro mamy w statucie prowadzenie działalności gospodarczej a jednocześnie istniała zapotrzebowanie na tego typu usługi, zdecydowaliśmy się na giełdę.

Halina Kuczyńska: Powiedzmy wprost — chodzilo o uzyskanie funduszy. Dochody ze sprzedaży, aczkolwiek skłupiamy blisko czterysta rolników a koła gospodyń wiejskich zrzeszają ponad sześćset członków, są niewielkie. Potrzeby natomiast spore.

— Jaki był początek?

A.K.: Nie wszyscy wierzyli, że giełda stanie się faktem. Obawiano się, że ryzyko zbyt duże i trzeba będzie pokryć straty. Przekonano się wówczas...

H.K.: ...gdy na placu pojawiło się kilkanaście samochodów i spisano pierwsze transakcje. Spory był jednak wysiłek aby zachęcić do przyjazdu.

— A jak jest teraz?

A.K.: Odpukać, zupełnie nieźle. Przeciwnie w każdej niedzielę wystawianych jest blisko sto pojazdów oraz zawartych dwadzieścia pięć — trzydzieści umów kupna-sprzedaży.

H.K.: Stajemy się coraz bardziej popularni. Przyjeżdżają do nas nie tylko z Augustowa, Goldapi, Grajewa, Ketrzy, Łomży, Oleka, Pisz i Suwałk ale również Gdańska, Krakowa, Opola, Poznania i Warszawy.

Teren będzie zradiofonizowany.

— Dłacie o swoje miasto...

A.K.: Skoro dzięki przychylności władz miejskich korzystamy z dogodnego terenu, chcemy aby Elk był gospodarny i zadbany.

H.K.: Już teraz giełda stała się miejscem spotkań dla wszystkich, celem niedzielnych spacerów rodzinnych z których wraca się z piękny owocami i warzywami. Przyjemne z pożytecznym.

— Nie boicie się konkurencji?

A.K.: Elk ma tak dogodne położenie, że każdemu tu najbliżej.

H.K.: Jak do tej pory jesteśmy w kraju jedynym Gminnym Związkiem, który prowadzi giełdę samochodową. W moim przekonaniu dwie takie placówki w mieście to już byłaby przesada.

Rozmawiał: B. HRYNIEWIECKI

Piękny jubileusz



Mieszkanka SUWAŁK — FRANCISZKA KIERUN 13 października br. ukończyła 100 lat. Urodziła się w 1888 roku w Prudzińsku, skąd w 1911 r. przeniosła się do miasta. Ma pracowała na kolei. Wychowała ośmióro dzieci (czterech synów i czterech córek). Ma 18 wnuków i 11 prawnuków i osiem praprawnuków. Szacowną Jubilatke odwiedził gospodarz miasta z prezydentem ANTONIM GRZYBIENIEM. F. Kierun przekazała serdeczne życzenia zdrowia, kwiaty i skromny prezent. Ponadto wystąpiono do ZUS o przyznanie renty specjalnej. (m)

Fot. R. LYSIONEK

Zmilitaryzowanej KRONIKI

Ubiegły tydzień nie różnił się niczym szczególnym od poprzednich. Funkcjonariusze MO mieli przeciętną dobę — „dawkę” wspaniałych samochodów i mieszkań, bólek, pożarów i wypadków drogowych. Ze też ludzie muszą być najmniej przerywani łamaniem praw? Mimo licznych apelów i ostrzeżeń, w dalszym ciągu klucze do mieszkań odczekują na właścicieli pod wywieraczkami, w samochodach — jak w sejfach! — przechowywane są przedmioty luksusowe, pieniądze i dokumenty, słowem, mienie do słowne leży i wystarczy paru przedsiębiorczych, aby nie przebiegały w środkach, żeby te dobra zniknęły w ciemność. Zupewnie odczytany problem są porządku, które co prawda w ostatecznych godzinach zdarzają się rzadziej niż latem, ale są i w wielu przypadkach — jest to skutek naszej lekkożytności i braku przyzwyczajenia do zabezpieczenia np. instalacji elektrycznej.

A oto wydarzenia z ostatnich dni.

W Suwałkach nieznanymi sprawcy włamali się do magazynu skór surowych i skupu wulny GS przy ul. Baka-

Storsować góry i... przepisy

POLSKIE TOWARZYSTWO TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZE przygotowuje się do podsumowania mijającej czteroletniej kadencji. W marcu przyszłego roku odbędzie się w Łomży Zjazd Wojewódzki, a poprzedzą go zjazdy gminne.

W woj. łomżyńskim obrotu ruchu turystycznego zajmują się biura PTTK w Łomży, Grajewie i Zambrowie. W profilu ich działalności dominuje turystyka krajowa, mniej uwagi poświęca się turystyce zagranicznej, prowadzeniu obozów i kolonii. Gdyby pokazać zakresu prac placówek turystyczno-krajoznawczych podjął się finansista, padłyby dane liczbowe, np. że założenia planowe na tegoroczny sezon Oddział w Łomży, dysponujący własnym autokarem ustalił na wysokości 29 mln zł, podobny pułap — 28 mln — przyjął Oddział w Grajewie, dysponujący dwoma własnymi autokarami, około 10 mln zł — Oddział w Zambrowie, korzystający wyłącznie z usług obcych firm transportowych. Od początku sezonu grajewski PTTK był organizatorem około 300 imprez, łomżyński — 250, zambrowski — 62. Jakkolwiek by jednak nie liczyć, nie do ukrycia jest fakt, że w tego typu organizacjach obserwuje się pewną stagnację. Dotyczy to w pierwszym stopniu PTTK, tylko że od dziesięcioleci pozostaje synonimem realizatora tak znaczących celów jak kulturowanie tradycji i idei patriotyzmu wśród młodzieży, zaszereżonej m.in. przez stwarzanie warunków do poznawania atrakcyjnych pod względem krajoznawczym i przyrodniczym rejonów kraju, jak i związanych z jego historią. Źródłem zjawiska szukać można w ograniczeniu dopływu funduszy, co jest związane z wprowadzeniem zasad reformy gospodarczej. Ale czy tylko?

Na temat ten wypowiadali się m.in. ostatnio łomżyński propagatorzy turystyki na niedawnym spotkaniu w Czartorii, z okazji Światowego Dnia Turystyki.

— Obserwuje się wyraźny spadek zainteresowania imprezami turystycznymi wśród młodzieży. Dlaczego? — mówił z niepokojem wiceprezesa Oddziału PTTK, pedagog Zdzisław Sędziak. O ponad 300 zmniejszyła się ostatnio liczba uczniów szkół w Łomżyńskim, należących do szkolnych klubów turystyczno-krajoznawczych PTTK. Do niedawna było ich około 45 osób — przeszło 1000 w Łomży, 1000 w Grajewie, 1000 w Zambrowie. Dopiero ostatnio liczbę ich powiększyła się do ok. 100. Mierzony jest edzw na proporcję udziału w imprezach. Do młodzieżowego turnieju turystyczno-krajoznawczego, popularny-

zającego aktywne formy wypoczynku, zgłosiło się w ub.r. tylko 10 drużyn SKKT.

Za koniecznością podjęcia zdecydowanie skuteczniejszych działań opowiadał się też inni uczestnicy spotkania: — Analizowaliśmy ostatnio, jako komisja rewizyjna, ten problem — informował Czesław Niemcewicz. — po wielu rozmowach nasunął się jeden wniosek. Niezbędne jest pozyskanie przychylności dyrektorów szkół dla sprawy. Jeżeli nadal będą traktować działalność PTTK w swych placówkach jako formalność, efektów nie będzie żadnych.

Swoją niepokojąco wyraża na spotkaniu również nauczycielka z Grajewa, Zofia Wierzbicka. Okazuje się, że przy czynnościach jest bardzo prężna. Oboz nauczycielom bardziej opłaca się prowadzić nie kółka geograficzne czy turystyczne niż kluby PTTK. W pierwszym przypadku otrzymują bowiem wynagrodzenie za pracę pozalekcyjną (nadgodziny), gdy w drugim — muszą robić to społecznie.

Przed laty sprawę tę — jednolitego traktowania w szkołach kół zainteresowań i PTTK-owskich — regulowało porozumienie zawarte

między Ministerstwem Oświaty i Wychowania a Zarządzeniem Głównym PTTK. O powrocie do zawartych w nim ustaleń, wspominał się m.in. na ostatnim zjeździe Towarzystwa. Bez skutku. Pozostały więc rozwiązania pośrednie. Poł biedy, gdy dyrektor szkoły akceptuje następujące posunięcia: faktycznie jest klub PTTK, ale po cichu, dla potrzeb formalno-evidencyjnych — klasyfikuje się go jako koło zainteresowań. O, takie sobie zabawy dla dorosłych...

Czy kuratorium Oświaty i Wychowania nie mogłoby podobnych praktyk zalegalizować odpowiednią decyzją? — Nie jest tak najgorzej — nie zgodził się natomiast z krańcowymi ocenami Tadeusz Lutrzykowski, szefujący popularnemu klubowi wodniaków „Canoe”. — Mamy wprawdzie sporo sprzętu wodnego, ale i tak za mało, gdybyśmy chcieli umożliwić korzystanie z niego wszystkim chętnym. Wśród młodzieży jest coraz więcej nie tylko tych, którzy chcą uczestniczyć w wyprawach, wodnym szale, ale i urządzić imprezy. Może więc przyczyn stagnacji należałoby szukać jeszcze gdzie indziej?

NINA OMELCZENKO

Na tropie wolnych mieszkań

Inspekcja Robotniczo-Chłopska w Suwałkach przyrzekała się niedawno wykorzystaniu wolnych lokali mieszkalnych oraz odzyskiwaniu mieszkań zajmowanych przez biura. Urzędy i Urząd Miejski w Suwałkach w trakcie kontroli dysponował 23 wolnymi mieszkaniami, a 14 z nich było zajętych do lokali rotacyjnych.

Mieszkania pozostawały puste od kilku dni do ponad dwu lat. Przyczyny były różne. Wynikały głównie z przedłużającego się postępowania administracyjnego, długotrwałego okresu prowadzenia remontów, a także z opieszałości w zasiedleniu. Podobnie było m.in. w Węgorzowie, Sejnie i Augustowie. Brak terminowego zagospodarowania mieszkań skłaniał niektórych do samowolnego zajmowania. Stwierdzono siedem takich przypadków, najwięcej w Suwałkach. Bardziej skuteczne działania UM w Suwałkach podjęto w sprawach związanych z zajmowaniem dwóch mieszkań przez jedną osobę lub rodzinę. Dużo mniejszą aktywnością w wyjaśnieniu takich okoliczności wykazano się natomiast w Pisz, Sejnie i Węgorzowie. W tamtejszej spółdzielni mieszkaniowej niezgodnie z postanowieniami regulaminu, opra-

cowano projekty list przydziału mieszkań na bieżący rok. Nie uwzględniono wniosków o przypisanie przydziału dla dwóch członków spółdzielni, będących inwalidami I grupy.

Nadal zbyt duża ilość mieszkań przetrwała się na pomieszczenia administracyjno-biurowe. Dla Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kółek Polskich przydzielono mieszkanie o powierzchni 65 m kw. W uzasadnieniu tej decyzji napisano, że lokal nie nadaje się do zamieszkania (klopoty z ogrzewaniem, wysokim pokoi, niedostateczne nasłonecznienie itp.). Takie samo wytłumaczenie można przedstawić zastosować do prawie wszystkich mieszkań komunalnych w tzw. starym budownictwie.

W pokontrolnych wnioskach zwraca się uwagę m.in. na zapewnienie skutecznego nadzoru nad przestrzeganiem przepisów prawa lokalowego. (m)

Dar krwi

W mieście i gminie Goldap oraz w gminach Dubeninki i Banie Mazurskie działa osiem klubów honorowych dawców krwi. Skupiają one czterysta członków. Najaktywniejsze są kluby HDK przy Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Baniach Mazurskich, Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego, Państwowym Przedsiębiorstwie Przemysłu Terenowego i Zarządzie Rejonowym PCK w Goldapi.

Klub HDK w Baniach Mazurskich, którym kieruje prezes Stanisław Debowski, urządził swoim członkom wyścigi krajoznawcze oraz spartakiady. Część swoich funduszy przeznaczają na pomoc finansową dla Domu Dziecka w Goldapi. Z okazji m.in. Dni Honorowego Krwi-

dawstwa, które tradycyjnie każdego roku odbywają się w listopadzie, organizuje konkursy i pogadanki w szkołach, a także zakładach pracy.

Klub HDK przy ZR PCK jest najliczniejszy i działa najdłużej. Na szczególne słowa uznania za swą głęboką humanitarną i społeczną postawę zasługują aktywni honorowi dawcy krwi m.in. Sylwester Żurzyński, Paweł Piwnicki i Tadeusz Parak. Oddali oni po 25 litrów krwi na cele lecznicze. Otrzymał nadane im przez Radę Państwa Złote Krzyże Zasługi. Sylwester Żurzyński honorowany został również odznaką „Zasłużony dla zdrowia narodu”. Podobne odznaczenie otrzymał w listopadzie br. Paweł Piwnicki. Złote Krzyże Zasługi za oddanie po 20 litrów „daru serca” otrzymali: Jan Kossakowski, Tadeusz Buraczewski, Włodzisław Wieliński, Zygmunt Buczyński, Kazimierz Brzowski, Czesław Famulski, Jan Koszykowski, Stefan Grygoruk, Stanisław Leszkiewicz, Jerzy Pietranik, Kazimierz Sobolewski, Antoni Woronko i Kazimierz Zak.

Po osiemnastu litrach krwi oddali m.in. Helena Brzowska i Alina Wójcikowska. (jc)

„Od Lenino...”

„do Berlina” — dotyczyły konkursu plastycznego pod takim hasłem rozstrzygnięto w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Suwałkach. Wyroczono prace: Sybille Łagodzińskiej, Barbary Owsianko, Emilii Tymoskiej, Katarzyny Pukowskiej, Gracyny Grabowskiej, Anny Liszewskiej, Agnieszki Grygoruk i Janusza Węgrzowskiego. Najlepiej oceniane prace oglądać można na wystawie do 25 bm. (tek)

Tow. STANISŁAWOWI DOBRÓWIAKIEMU

wyrazu szczerego współczucia z powodu śmierci

OKA

szkłada: Sekretariat i Pracownicy KW PZPR w Suwałkach

To była udana impreza

Tak można z pewnością powiedzieć o wojewódzkiej spartakiadzie młodzieży i XIV olimpiadzie młodzieży szkolnej w biegach przełajowych. W lesie Borek w Sejnach spotkało się ponad 400 dziewcząt i chłopców. Biegali przy pięknej, słonecznej pogodzie. Byli walczyli w kategoriach: młodzik, junior młodszy i junior.

W klasyfikacji drużynowej szkół podstawowych zwyciężyła SP w Kowalewie Oleckich przed SP w Suwałkach i SP w Krasnopolu. Wśród szkół podstawowych, w gronie dziewcząt triumfowały uczennice L.Łkon. w Suwałkach przed ZSZ nr 2 w Augustowie i ZSZ w Goldapi, wśród chłopców — ZSZ w Oleku, przed ZSZ w Goldapi i ZSTech. w Suwałkach. (dk)

Rozmaitości z przełajowych tras

W Łowczynie odbył się VII Bieg Złotki Jesieni na dystansie 25 km. Zwycięzcą tego biegu został Wojciech Wieckowski (Warszawa) uzyskując 1:21:00. Wśród 40 startujących, biegnących z Białogotki zajął następujące miejsca: 3. Jan Chłapowicz (Zachęta) Białystok — 1:31:30, co dało mu drugie miejsce w kategorii 30-39 lat. 4. Andrzej Kozłowski (Białystok) — 1:33:33, trzecie miejsce w kategorii 30-39 lat.

Nastąpił w Kole rozegrany został — VIII Bieg Wierchawski i II mistrzostwa Polski w biegach przełajowych na dystansie 10 km. Uczestnicy Biegu Wierchawskiego wystawiali: Chelmski nad Nartem, a męscy lokalni zawodnicy w Kole. Honorowymi startami byli Zdzisław Krzyżowski i Janusz Bielko. Wystawiali 335 zawodników.

Zwycięzcą Słomowic — Musiał (Słomowice) — 23:24. Zawodnicy z naszego regionu uplasowali się na pozycjach: 3. Jan Lemanowicz (Warszawa) — 23:50 i 6. miejsce w kategorii 30-39 lat. 11. Bogdan Arndt (Głogów) — 24:47, 5. miejsce w kategorii 30-39 lat. 12. Andrzej Debski (Maratonka) — 25:34. Był on jednocześnie najlepszym miejscowym zawodnikiem. 13. Andrzej Kozłowski (Białystok) — 25:35. Wśród kobiet zwyciężyła, zajął trzecie miejsce. (tek)

Piłkarska klasa „A”

Grupa łomżyńska: Unia Cichańskie — Wissa Szczuczyn 3:1, Ruch Wys. Maz. — Komunalni Grajewo 8:4, Zielonki Nowogrodzkie 2:1, Wissa Szczuczyn 4:0, Sokół Sokół — Warmia Grajewo 1:3.

1. Warmia 14:0 21:4
2. Komunalni 11:3 17:7
3. Wissa 9:5 24:6
4. Unia 7:9 19:21
5. Ruch 5:9 8:17
6. Smolniki 4:10 7:12
7. Nowogrodzkie 3:9 5:13
8. Sokół 1:11 6:23

Grupa suwalska: RKS Wierchawski 10:0, Polonia Białki — Węgorz 10:0, Węgorz 10:0, Czarni Olecko — Pogon Baranów 4:0, Węgorz 10:0, Sparta Augustów 2:3, Mełprozet Orzysz — Pomorzanka Sejny 1:3, Też Orlacze Olimpia Białki 2:3, Złota Ryska Olimpia Orlik Drygaty 5:0.

1. Sparta 16:2 24:9
2. Też 14:4 20:19
3. Złota 13:5 24:9
4. Węgorz 10:5 21:12
5. Czarni 10:10 20:21
6. Pogon R. 10:8 19:16
7. Pogon B.M. 9:9 18:18
8. Pomorzanka 8:10 13:23
9. Wierchawski 11:11 25:29
10. Olimpia 7:11 14:18
11. Mełprozet 6:12 14:23
12. Orlacze 6:13 19:31
13. Juran 5:13 13:26
14. Polonia 2:16 12:31

(dk)

PRZED MECZEM ANGLIA — SZWECJA

Zaostrzony apetyt Linekera

Prezja angielskiego futbolu ostatnio została bardzo nadwrażona. Nie chodzi tylko o złą opinię o angielskich kibicach, o bezskuteczność starania angielskiej federacji piłkarskiej o powrót do europejskich pucharów. Mówią o angielskiej piłce nożnej w dniu dzisiejszym, że jest ona „zaostrzony apetyt”.

W meczu na Wembley naprzeciwko angielskiej reprezentacji, oficjalnie będzie to reprezentacja Szwecji, dowodzona przez Olle Nordena, albowiem tego dnia grał on w klubach angielskich. Zaostrzony apetyt, zwraca się przede wszystkim do międzynarodowej arenie drużyn narodowych. Szczególnie akcentuje się niepowodzenie Anglików w finałach mistrzostw Europy w RFN. Przed tą imprezą reprezentacja Anglii była zaliczana do grona słabych zespołów. Anglii jednak przedwcześnie musieli pokonać Walizj i wjechać do domu — po 3 porażkach. Humory angielskich kibiców, piłkarzy i działaczy nie poprawiło nawet zwycięstwo 1:0 nad Danią we wrześniu na Wembley. Szwedzi nie będą mogli odzyskać dopięto, gdy dziś wygryją ze Szwecją.

W meczu na Wembley naprzeciwko angielskiej reprezentacji, oficjalnie będzie to reprezentacja Szwecji, dowodzona przez Olle Nordena, albowiem tego dnia grał on w klubach angielskich. Zaostrzony apetyt, zwraca się przede wszystkim do międzynarodowej arenie drużyn narodowych. Szczególnie akcentuje się niepowodzenie Anglików w finałach mistrzostw Europy w RFN. Przed tą imprezą reprezentacja Anglii była zaliczana do grona słabych zespołów. Anglii jednak przedwcześnie musieli pokonać Walizj i wjechać do domu — po 3 porażkach. Humory angielskich kibiców, piłkarzy i działaczy nie poprawiło nawet zwycięstwo 1:0 nad Danią we wrześniu na Wembley. Szwedzi nie będą mogli odzyskać dopięto, gdy dziś wygryją ze Szwecją.

W meczu na Wembley naprzeciwko angielskiej reprezentacji, oficjalnie będzie to reprezentacja Szwecji, dowodzona przez Olle Nordena, albowiem tego dnia grał on w klubach angielskich. Zaostrzony apetyt, zwraca się przede wszystkim do międzynarodowej arenie drużyn narodowych. Szczególnie akcentuje się niepowodzenie Anglików w finałach mistrzostw Europy w RFN. Przed tą imprezą reprezentacja Anglii była zaliczana do grona słabych zespołów. Anglii jednak przedwcześnie musieli pokonać Walizj i wjechać do domu — po 3 porażkach. Humory angielskich kibiców, piłkarzy i działaczy nie poprawiło nawet zwycięstwo 1:0 nad Danią we wrześniu na Wembley. Szwedzi nie będą mogli odzyskać dopięto, gdy dziś wygryją ze Szwecją.

